

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Iskra nadziei.

„Konferencja obecna przedstawia naj-
lepszą okazję, jaka się nadarzyła od po-
czątku istnienia Ligi Narodów, do wybo-
ru pomiędzy Ligą Narodów, wyposażoną
w siły wykonawcze a Ligą Narodów,
sparaliżowaną przez nieprzejednane su-
werenności państwowe. Wybór Francji
jest dokonany, Francja proponuje innym
narodom, by dokonały swego wyboru“.

Z tekstu francuskiego projektu roz-
brojeniowego.
W mocno sceptycznym nastroju
rozpoczęła się rozbrojeniowa konfe-
rencja. Z licznych a obszernych spra-
wozdań, pływających z Genewy, dawał
się wyczuwać brak wiary w możliwość
osiągnięcia jakichś realnych wyników.
I oto nagle, przed trzema dniami bly-
snęła iskra nadziei, że jednak uda się
konferencji sprawę zabezpieczenia po-
koju powszechnego posunąć o krok
naprzód.

Tą iskrawą była francuska propozy-
cja rozbrojeniowa.

Francja ma w polityce genialne od-
ruchy. Wybucha ona zwłaszcza wte-
dy, kiedy najmniej można się jej
spodziewać. Z łacińską jasnością i wy-
razistością przecina ona nieraz spra-
wy, które — zdawałoby się — wyma-
gają długiego, mozolnego rozwiązywa-
nia. Tak też stało się i obecnie w Ge-
niewie. Propozycje francuskie stały się
nietylko pierwszym wielkim ewene-
mentem konferencji, ale wprowadziły
ją odrazu na tory dyskusji zasadniczej
i konkretnej.

Treść francuskiego projektu znana
jest już z depeesz. Francja proponuje:
1° aby narody oddały do dyspozycji
Ligi Narodów lotnictwo tak cywilne,
jak i wojskowe; 2° aby oddały do roz-
porządzenia Ligi Narodów pewne ka-
tegorie materiału wojennego, lądowe-
go i morskiego; 3° aby powstała armia
międzynarodowa; 4° aby na wypadek
wojny ludność cywilna miała zapew-
nioną ochronę.

Krok pana Tardieu wywołał w
świecie wprost kolosalne wrażenie. Z
entuzjazmem przyjęła go przedewszyst-
kiem prasa francuska i to wszystkich
bez wyjątku odcieni. „Projekt francu-
ski — pisze „Journal“ — prowadzi
przedewszystkiem do zasadniczej reor-
ganizacji Ligi Narodów, któraby ją
uczyniła zdolną do posługiwania się
siłą jako narzędziem“. Socjalistyczny
organ „Le Populaire“ pisze: „Pospiech,
z jakim Tardieu przystąpił do przed-
stawienia swego projektu, zanim jesz-
cze inne mocarstwa odsłoniły swe kar-
ty, świadczy, że Francja zrozumiała
wreszcie, iż w dziedzinie rozbrojienio-
wej należy do niej inicjatywa. Przed-
stawiając swój program w Genewie,
rzął francuski z własnej chęci składa
hołd dążeniu ku pokojowi, którego
tak gorąco pożąda opinia francuska“.

W Anglii wypowiedziały się już
dzienniki liberalne. „Manchester Guar-
dian“ stwierdza, że propozycje fran-
cuskie wnoszą świeży krew do anemi-
cznego organizmu. Zdaniem pisma,
Francuzi proponują rewolucję zarów-
no wojskową, jak i polityczną. Dzien-
nik ten wyraża wprawdzie wątpliwości
co do praktycznej strony planu, przy-
znaje mu jednak wielkie znaczenie
propagandowe, podkreślając, że cha-
rakter pacyfistyczny planu przyciągnie

ku Francji znaczną liczbę idealistów.
Przez wysunięcie swych propozycji,
Francja zajmuje na konferencji stano-
wisko dominujące. „Francuzi — koń-
czy dziennik — wykazali mistrzowską
strategję“.

Inny dziennik liberalny „News
Chronicle“ podkreśla, że propozycje
francuskie wywołały rewolucję w sy-
tuacji konferencji rozbrojeniowej. Nie

ulega bowiem wątpliwości, że program
francuski będzie podstawą dyskusji na
konferencji, której losy zależą obecnie
od powodzenia propozycji francuskiej.
„New Chronicle“ wita inicjatywę
Francji radośnie mimo wątpliwości co
do praktycznej możliwości jej realiza-
cji.

Natomiast popłoch wywołał pro-
jekt francuski wśród propagandy,

Z ostatniej chwili.

Premjer Prystor na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lutego. Dziś przed-
południem p. Premjer Prystor przybył
na Zamek i został przyjęty przez P.

Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu
przedstawił bieżące prace Rządu.

Belgia przyłącza się do tezy Francji na Konferencji rozbrojeniowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lutego. Iskra donosi
z Genewy: Na dzisiejszem posiedzeniu
Komisji rozbrojeniowej pierwszy prze-
mawiał w dyskusji ogólnej delegat Bel-
gii Hymans, który zaznaczył, że uwa-
ża projekt konferencji za platformę dy-

skusji wykazując równocześnie ścisły
związek między bezpieczeństwem a
rozbrojeniem. Hymans nie uważa za
możliwe żądać od narodów rozbrojenia
się, bez dania im równocześnie należy-
tych gwarancji trwałego pokoju.

Fabryki broni poza kryzysem.

Masowe zamówienia w Niemczech.

Moskwa, 11 lutego. (PAT.) Według
doniesień korespondenta Tass z Ber-
lina, niemiecki przemysł wojenny o-
trzymał liczne zamówienia z zagranicy
na dostawę sprzętu wojennego. W
miejscowości Winterfeld opróżnione
zostały składy soli, nadającej się do fa-
brykacji materiałów wybuchowych.
Ceny surowców i półfabrykatów w
Niemczech poszły w górę. Według
doniesień Agencji Tass, odchodzą więk-

sze transporty do portu japońskiego
Kobe. Zakłady lotnicze Junkersa w
Dessau otrzymać miały liczne zamó-
wienia na dostawę samolotów bojo-
wych. Od kogo, — tego Tass nie po-
daje. Zakłady Junkersa odwiedzane są
przez delegatów Japonii i Chin. Za-
kłady samochodowe Daimler-Benz
miały złożyć ofertę na dostawę samo-
chodów sanitarnych dla Japonii.

100.000 zł. wygrana.

Warszawa, 11 lutego. (PAT.) Dziś
w pierwszym dniu ciągnięcia czwartej
klasy loterii państwowej główna wy-
grana w kwocie 100.000 zł. padła na
numer 157-984.

Zgon gen. Graziani.

Poryż, 11 lutego. (PAT.) Wczoraj
zmarł w Paryżu gen. Graziani, b. szef
sztabu generalnego armji w czasie woj-
ny. Graziani dowodził korpusem na
frontie włoskim. W roku 1919 miano-
wany był szefem francuskiej misji woj-
skowej na Węgrzech.

Zamach na konsulaty w Hamburgu.

Berlin, 11 lutego. (PAT.) Wczoraj
komuniści dokonali zamachu na gmach
konsulatów generalnych japońskiego i
czechosłowackiego w Hamburgu, wy-
bijając szyby w budynkach.

Skutki akcji Gandhiego.

Londyn, 11 lutego. (PAT.) Wielki
niepokój wywołuje w Londynie sytua-
cja w Indjach i to z punktu widzenia
nietylko politycznego ale i gospodar-
czego. Ogłoszony przez dep. handlu
zagranicznego raport przedstawiciela
handlu brytyjskiego w Indjach za rok
1931 wskazuje, że import spadł o 31
procent, eksport zaś o 29 procent i
że wogóle stan obrotu towarowego był
niższy niż w ostatnim roku przed woj-
ną tj. w roku 1913.

Pod presją policji.

Berlin, 11 lutego. (PAT.) Z Króle-
wa donoszą, że wczoraj ostatni członek
rozwiązanej dyrektorjatu kłajpedzkie-
g, Szigaud, został przemocą usunięty z
urzędu przez nowo mianowanego pre-
zydenta dyrektorjatu Toliszjusa. Wo-
bec oporu, stawianego przez Szigauda,
Toliszius wezwał policję na pomoc.
Szigaud pod presją ustąpił.

która wyzyskiwała naturalny wstręt
ludzkości do barbarzyństwa wojny i
powszechną obawę przed nowym ka-
takilizmem, mogącym zniszczyć cały
dorobek cywilizacyjny świata. Propa-
ganda ta pragnęła zużyć konferencję
dla osłabienia militarnego państw, sto-
jących na gruncie Traktatu Wersal-
skiego albo też — w razie rozbitcia się
konferencji — doprowadzić do podar-
cia Traktatu Wersalskiego i zniesienia
zawartych w nim ograniczeń, nakaza-
nych bezpieczeństwem obecnego sta-
nu terytorjalnego Europy. Faktyczna
inicjatywa Francji uprzedza demago-
giczne wyskoki, przygotowywane po-
dobno przez inne państwa i zmusza
przez energiczne zaskoczenie tych wy-
skoków wszystkie państwa usiłujące
nadać dyskusji charakter czysto pro-
pagandowy, do pozytywnego określe-
nia swego stanowiska.

Projektem swym dowiodła Francja
swej niezłomnej woli przyczynienia
się do dzieła konferencji. Przez swój
charakter jednocześnie polityczny i
techniczny, projekt przeciwstawia się
propozycjom, często składanym w
przeszłości a dotyczącym redukcji
zbrojeń na zasadzie wskaźników bez
zapewnienia bezpieczeństwa, które
Francja zawsze uznawała za niemożli-
we do przyjęcia. Projekt francuski sta-
nowi poważny krok naprzód na dro-
dze ograniczenia i redukcji zbrojeń.

Francja dzięki złożeniu swego pro-
jektu ujęła w swe ręce inicjatywę w
kierowaniu pracami konferencji. Pro-
jekt ten dominować będzie przez dłu-
gi czas na konferencji a losy jego wy-
świetlą w dużym stopniu kwestję, czy
konferencja doprowadzi do rezulta-
tów pozytywnych. Przyczyni się też
ta inicjatywa do wyjaśnienia pozycji
poszczególnych wielkich mocarstw w
sprawie bezpieczeństwa. Przeciwnicy
tezy francuskiej zostaną przyparci do
muru i będą zmuszeni „puścić farbę“,
porzuciwszy czczą frazeologję pacyfi-
styczną.

Jakże martwo i sucho brzmiało w
zestawieniu z tą francuską propozycją
onegdajsze przemówienie kanclerza
Brüninga. Poza znanymi niemal już do
znudzenia tezami niemieckimi, nie
były one zdolne wnieść do debaty
żadnych nowych momentów. Nic
dziwnego też, że w kołach genewskich
wywołało ono powszechne rozczaro-
wanie. Trudno się wprost oprzeć wra-
żeniu, że zaproszenie przez Brüninga
przedstawicieli prasy do siebie na kon-
ferencję miało na celu właśnie zatarcie
wrażenia tego naprawdę nieudanego
występu.

Projekt francuski podpisze każdy
naród, który nie żywi zamysłów gra-
bięznych, który istotnie pragnie po-
koju i nie posiada żadnych ukrytych
myśli, zmierzających do obalenia ładu
po spowodowaniu rozbrojenia innych
narodów. Teza francuska jest śmiała,
ale dzięki tej śmiałości jest ożywcza i
zdolna odświeżyć zatechniałą atmosferę,
jaka coraz bardziej ciąży nad światem
wogóle a nad Europą w szczególności.

Podpisze tedy ten projekt niewąt-
pliwie i Polska tem bardziej, że łączy
on w jedną żalazną konstrukcję bez-
pieczeństwo z rozbrojeniem, a ponad-
to nacechowany jest ideą szczerego,
głębokiego humanitaryzmu.

Polska a praca nad umocnieniem pokoju.

Minister Zaleski zapowiada konkretny projekt moralnego rozbrojenia świata.

Genewa, 10 lutego. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Konferencji rozbrojeniowej toczyła się w dalszym ciągu generalna debata.

Pierwszy zabrał głos min. spr. zagr. Italii Grandi oświadczając, że stanowisko Włoch wobec zagadnienia międzynarodowego pokoju i rozbrojenia jest następujące: równość praw dla wszystkich państw i ustalenie siły zbrojnej na najniższym poziomie. Dalej zastrzeżenia Włoch dotyczą budowy krążowników, łodzi podwodnych, baz dla samolotów, ciężkiej artylerji, tanków, statków powietrznych do bombardowania, środków i sprzętu służącego do prowadzenia wojny chemicznej, oraz rewizji reguł wojennych, celem zapewnienia ochrony ludności cywilnej.

Nasze tezy na konferencji.

Następnie wygłosił przemówienie Minister Spraw Zagr. Zaleski. Na wstępie p. Minister podkreślił znaczenie konferencji i oświadczył, że ze względu na swe tradycyjne historyczne położenie geograficzne przy zbiegu tak licznych szlaków inwazji, Polska ze szczególnym zainteresowaniem śledzić będzie sprawy, które figurują na porządku dziennym. To też z prawdziwym zadowoleniem powitaliśmy propozycje francuskie, zmierzające do wyposażenia Ligi w realną władzę wykonawczą. Polska będąc członkiem Ligi od chwili jej powstania, brała udział we wszystkich komisjach i organizacjach, które w ciągu tylu lat zbierały materiał, nieodzowny dla prac obecnej konferencji. Wystarczy, gdy przypomnimy naszą współpracę przy protokole z roku 1924, propozycje zakazu wojny bakteriologicznej, wreszcie nasze memorandum o rozbrojeniu moralnym z 17. IX. 1931 złożone w Lidze Narodów i mające być przedmiotem naszych obrad.

W dziedzinie ograniczenia i redukcji zbrojeń ściśle związanej z bezpieczeństwem, w Lidze Narodów przedłożono nam projekt konwencji. Pragnąc wyjaśnić nasz punkt widzenia i określić naszą sytuację w stosunku do rozbrojenia, uważaliśmy za konieczne przedstawić memorandum z 17. IX.

Zgon Edgara Wallace'a.

Hollywood, 10 lutego. (PAT). Z Hollywood donoszą, że zmarł Edgar Wallace w wieku lat 56.

Londyn, 10 lutego. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o nagłej śmierci znanego pisarza angielskiego Edgara Wallace, w wieku lat 56 po trzydniowej chorobie na podwójne zapalenie płuc w Hollywood. Wallace był niezmiernie popularną postacią w Londynie. Rozpoczął jako uliczny sprzedawca gazet mając lat 12. Świetna karjera pisarska datuje się od r. 1902, gdy w czasie wojny Burów był wojennym korespondentem Agencji Reutera. Wallace był dziennikarzem, powieściopisarzem, dramaturgiem, sprawozdawcą filmowym i wyścigowym. Jego dorobek literacki stanowi 150 powieści, 12 sztuk teatralnych i przeszło 300 krótkich nowel, nie licząc niezliczonych artykułów i sprawozdań w prasie. Dochody jego w ciągu ostatnich 10 lat wynosiły ok. 40.000 funtów szterl. rocznie. Był on wybitnym członkiem partji liberalnej i zwolennikiem grupy Lloyd Georgea. W czasie ostatnich wyborów kandydował do parlamentu lecz nie został wybrany.

1931 które zostało dołączone do szczególnych danych o stanie zbrojeń. Nie mamy w niem nic do zmienienia. Sytuacja światowa usprawiedliwia całkowicie nasze tezy i wskazuje lukę obecnej sytuacji w organizacji międzynarodowej, jak również konieczność zaradzenia im przez pozytywne i konkretne wy-

Sytuacja krajów napadniętych.

Projekt ten nakłada na kontrahentów poważne ofiary, oparty jest o zasady słuszne. Nasze stanowisko, przychylne wobec zasad, stanowiących podstawę projektu konwencji, nie zwalnia nas od obowiązku sformułowania w czasie prac Komisji technicznej wszystkich pożytecznych sugestji, zmierzających do uzupełnienia pewnych postanowień konwencji. Aby wymienić tylko lukę szczególnie jaskrawą, ubolewamy, iż nie uwzględnia ten projekt potencjalnej wojny. Okoliczność ta stawia kraje rolnicze albo takie, których przemysł nie jest w stanie zapewnić im w obecnym przełomie dostatecznej niezależności, w sytuacji wyraźnej niższości. Nie trzeba też zapomnieć o konieczności przestrzegania, aby postanowienia konwencji nie mogły być pozbawione praktycznego znaczenia. Dla kraju napadniętego jest obojętne, czy zaatakowany został przez samochody pancerne, czy samoloty, należące do wojsk regularnych, oraz formacji zorganizowanych woj-

silki. Projekt konwencji, przedstawiony przez Ligę, niewątpliwie jest doskonały, ale pierwszą próbą o wartości poważnej. Zdaniem naszym i w interesie konwencji konieczne jest, by projekt ten stanowił główną podstawę naszej dyskusji.

skowo w sensie przeciwnym konwencji, czy też przez samochody pancerne i samoloty należące do formacji, które wymykają się z powodu nie dość wyraźnych poszanowań konwencji.

Najważniejszą sprawą, która będzie jednym z głównych przedmiotów dyskusji będzie sprawa budżetów. Coraz bardziej utwierdza się prawda, że przedewszystkiem budżety dają najdokładniejszy obraz zbrojeń poszczególnych krajów. Ograniczenie wydatków na siły zbrojne i formacje wojskowe w najszerszym tegoż łowa znaczeniu, stanowi jedynie ograniczenie wysiłków w dziedzinie zbrojeń. Pozostawia ono państwu nieskrępowaną swobodę działania w pewnych granicach i przystosowanie ich systemu zbrojeń do potrzeb bezpieczeństwa, a jednocześnie dostarczy jedynych pewnych kryteriów dla oceny zamiarów państw i porównania zbrojeń poszczególnych mocarstw. Cała ta dziedzina musi być obecnie dokładnie zbadana. Jest w niej wiele rzeczy niezłatwionych.

Problem wzajemnej pomocy.

W dwóch dziedzinach potrzeba przedewszystkiem szukać rozwiązania: w dziedzinie prewencji i represji oraz w dziedzinie wzajemnej pomocy. Dziedzina prewencji została dotąd zaledwie zaznaczona w prawie międzynarodowym. Ostatnie Zgromadzenie Ligi opracowało konwencję reszta bardzo niekompletną. Dopóki będzie możliwe nadużywanie w stosunkach międzynarodowych dobrej woli, lub potajemnie przygotowywanie gwałcenia traktatów, dopóty nie można żądać od narodów, aby zaufały poprostu dobrej woli. Uwaga całego świata winna się zwrócić na przygotowania do wojny w ca-

łej rozciągłości, na przygotowania agresji przemysłowej, agresji powietrznej i t. d.

Polska poprze gorąco wszystkie projekty, aby narody o złej woli cofnęły się przed zaryzykowaniem napaści. Do dziedziny prewencji należy właśnie propozycja polska o rozbrojeniu moralnym. Czcigodny przedstawiciel Stanów Zjednoczonych oświadczył wczoraj, iż najlepsza gwarancja polega na dobrej woli sąsiada. Ta słuszna myśl inspirowała w dużej mierze naszą propozycję. Rząd polski w dziedzinie rozbrojenia moralnego będzie miał za szczyt w najbliższym czasie do przy-

Japonia traktuje również jako jedną całość bezpieczeństwo i rozbrojenie.

Z kolei zabrał głos delegat japoński Matsudaira, który oświadczył, że pomimo pożałowania godnej sytuacji na Dalekim Wschodzie Japonia pragnie zajmować się sprawą rozbrojenia i przysłała delegatów, aby współpracowali ze wszystkimi mocarstwami nad

ograniczeniem i faktycznym zmniejszeniem zbrojeń. Z naciskiem podkreślił reprezentant Japonii współzależność rozbrojenia i bezpieczeństwa, wskazując, że bezpieczeństwo zależy od specjalnych warunków geograficznych, politycznych i gospodarczych

dium konferencji wnieść konkretne propozycje.

Kryzys międzynarodowego zaufania.

Konferencja zbiera się w ciężkiej chwili kryzysu gospodarczego, finansowego, poważnych komplikacji politycznych a ponad tem wszystkim wśród atmosfery, zatrutej nieufnością. Wydaje mi się niemożliwym przezwyciężyć trudności, które mnożą się przed nami, a których znaczenia nie wolno lekceważyć, jeżeli nie uzdrowimy międzynarodowej atmosfery moralnej. Kryzys zaufania nie może być uważany za konsekwencję kryzysu finansowego, przeciwnie tamten jest główną jego przyczyną. Nie można pominąć milczeniem pewnych elementów, któreby korzystając z kryzysu pragnęły zrealizować egoistyczne cele. Jeżeli rządy pozostaną biernie, fala nieufności i nieufności uniesie to wszystko, co z takim trudem zostało wzniezione przez Ligę Narodów. Nasze wysiłki powinny zmierzać do represji przestępstw międzynarodowych stanowiących naruszenie postanowień przysiężonej konwencji. Rozumiem dobrze, że nielatwo będzie często znaleźć wspólne rozwiązanie dla członków i nie-członków Ligi, pomiędzy różnymi koncepcjami prawa międzynarodowego i różnymi systemami organizacji społecznych, politycznych i gospodarczych. W dziedzinie wzajemnych pomocy od paktu Ligi zrobiono jedynie znikome postępy.

Wszystkie te problemy wymagają rozwiązania. Jest to ogromne zadanie, zwłaszcza wobec trudności sytuacji i trudności znalezienia wspólnych formuł. Być może w pewnych wypadkach narzucą się regionalne formuły rozwiązania, zgodne ze znanymi wszystkim precedensami. Polska gotowa jest przyłączyć się do każdej metody aby dojść do zapewnienia kooperacji międzynarodowej w szczerzej lojalnej i kompletnej współpracy wszystkich krajów bez ukrytych myśli i egoistycznych celów. Tylko przez zharmonizowanie interesów poszczególnych państw z najwyższym interesem pokoju dokonamy trwałego dzieła.

Prasa zagr. o mowie Min. Zaleskiego.

Genewa, 10 lutego. (PAT). Komentując dzisiejszą mowę Ministra Zaleskiego, wieczorny „Journal de Genève” pisze: „Polski Minister Spraw Zagranicznych wygłosił pełne umiaru przemówienie, w którym podkreślił swą pełną zgodę na propozycję francuską i położył nacisk na rozbrojenie moralne, uważane przez wszystkich za ideał, ale który niestety nielatwo daje się zrealizować przez teksty ustaw. Konferencja była wdzięczna Ministrowi Zaleskiemu, iż uniknął wszelkiej niepotrzebnej polemiki z Sowietami i oceniła tę mowę, jako pożyteczny przyczynek do sukcesu tej pracy, „konferencji”.

Berlin, 11 lutego. (PAT). Na przemówienie Ministra Zaleskiego wygło-

szone wczoraj na posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej prasa niemiecka odpowiedziała zarzutem pod adresem Polski, oskarżając ją o zupełny brak gotowości zmniejszenia swoich zbrojeń. Dzienniki dopatrują się w mowie Ministra Zaleskiego ukrytego zręcznie ataku na Niemcy. „Volks Ztg.” oskarża Ministra Zaleskiego, że uniknął w swej mowie wywieczek przeciwko Niemcom, aby w ten sposób uniemożliwić delegatom niemieckim właściwej odpowiedzi na podjęty atak. Celem prowokacyjnego przemówienia Ministra Zaleskiego pisze „Börsen Ztg.” było zwrócenie uwagi konferencji rozbrojeniowej na rzekome zbrojenie się Niemiec.

kraju oraz od siły i polityki państw sąsiednich. Trwałe rozbrojenie nie może być traktowane osobno i musi iść w parze z ogólną poprawą stosunków międzynarodowych.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos przewodniczący Henderson, który przypomniał publiczności, że powinna powstrzymać się od wszelkiej manifestacji zarówno aprobaty jak i krytyki wystąpień delegatów. Brak oklasków jest dowodem nie obojętności, lecz szacunku dla mowy. Ta interwencja Hendersona pozostaje w związku z wczorajszą ostentacyjną manifestacją publiczności niemieckiej podczas przemówienia kanclerza Brüninga.

Jutro m. in. przemawiać będzie sowiecki komisarz dla spraw zagr. Litwinow.

Powrót Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 10 lutego. (PAT). Dziś o godz. 17.16 powrócił do Warszawy pociągiem z Wilna Pan Marszałek Piłsudski.

Rolnictwo, przemysł, handel i opieka społeczna pod obradami plenum Sejmu.

Warszawa, 10 lutego. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Sejmu w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa reform rolnych przemawiał poseł Tebinka, który omówił ciężką sytuację panującą na terenie b. zaboru pruskiego i poruszył zagadnienie osadnictwa na tych ziemiach prosząc o ulgi dla osadników.

Minister Kozłowski stwierdza, że mimo kompresji budżetowych cały program prac na rok bież. został wykonany a to dzięki odpowiedniej reorganizacji pracy. W zakresie scalania wykonano plan przewidziany na rok bież. w sumie 480.000 ha. W zakresie regulacji serwitutów uregulowano 922 objekty, pozostało jeszcze 2370 z czego połowa objęta jest planem przyszłorocznym, tak, że w ciągu 2 lat całość serwitutów zostanie uregulowana. Ważną dziedziną prac Ministerstwa staje się coraz bardziej meljoracja. W roku bież. zmeliorowano 75.000 ha.

Izba przystąpiła następnie do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Referat posła Minkowskiego.

Sprawozdawca budżetu Ministerstwa przemysłu i handlu poseł Minkowski omówił obszernie cyfry budżetu tego resortu stwierdzając redukcję o 32 prc. Mówiąc o działalności przedsiębiorstw państwowych skomercjalizowanych mówca zwrócił uwagę, że przedsiębiorstwa państwowe posuwają się czasem za daleko w komercjalizacji i wytwarzają w ten sposób konkurencję dla przemysłu prywatnego.

W dyskusji poseł Gruszczyński zwraca uwagę, że należy dążyć od zmniejszenia rozpiętości między cenami na produkty przemysłowe i rolne, co się osiągnie przez uzdrowienie organizacji handlu. Mówca o-

świadcza, że klub Ch. Dem. nie ma zaufania do polityki handlowej Mini-

sterstwa i nie będzie głosował za budżetem tego resortu.

Kontrola karteli.

Poseł Wojciechowski (B. B. W. R.) poświęca swe przemówienie za gadnieniu karteli przemysłowych, podkreślając, że kartelizacja jest rzeczą szkodliwą. Natomiast ujemną dziedziną jest usztywnienie cen, które wprowadzają kartele. Winny one dążyć do obniżenia cen i obniżenia kosztów produkcji. Mówca zwraca dalej uwagę na wygórowane pensje pobierane przez dyrektorów przedsiębiorstw i stwierdza w konkluzji, że środki zaradcze

dla poprawienia sytuacji są nie w przekreśleniu działalności karteli, lecz w poddaniu tej działalności odpowiedniej kontroli.

Poseł Grzesik (BBWR) obrazuje ciężką sytuację robotników w kopalniach śląskich i podkreśla, że dyrektorzy przedsiębiorstw pobierają tam zbyt wygórowane pensje. Dalej oświadcza, że wobec kryzysu jaki przeżywają robotnicy i urzędnicy ta klasa powinna również ponieść ofiary.

Głos o potrzebie importu.

Pos. Wiślicki oświadcza, że jego zdaniem Polska nie może prowadzić polityki samowystarczalności, gdyż chcąc wywozić musi importować. Kupiectwo żydowskie jest, zdaniem mówcy, spauperyzowane i konieczna jest dlań opieka Państwa.

W zakończeniu dyskusji sprawozdawca podkreśla, że przemysł podobnie jak i rolnictwo potrzebuje odbudowy i poparcia. Mechaniczna zniżka cen wyrobów przemysłowych nie da

poprawy. Pierwszą drogą jest podniesienie opłacalności warsztatów rolnych, drugą potaniecie kosztów własnych w przemyśle. Ciężar ustawodawstwa socjalnego jest dziś ponad siły gospodarstwa narodowego. Nieodzowną jest reforma asekuracji, potaniecie kosztów administracji, rewizja systemów kapitalizacji, reforma świadczeń i reforma plac.

Izba przeszła do budżetu Ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Bezrobocie.

Sprawozdawca poseł Goetel wskazuje że wydatki administracyjne tego Min. poważnie się zmniejszyły dzięki odpowiedniej organizacji. Wydatki rzeczowe prelimitowano b. oszczędnie. Mówca obszernie omawia prace naczelnego komitetu do spraw bezrobocia.

Poseł Tomaszewicz podnosi rolę państwa współczesnego w sprawach gospodarczych podkreślając, że trzeba dążyć, aby organizacje społeczne twórczo pracujące, stały się powszechną formą zrzeszenia mas. Poseł domaga się wglądu Rządu w politykę karteli i zwraca uwagę na konieczność

ustawy o związkach zawodowych, szkolnictwie zawodowym, umowach zbiorowych i ustawy o zatargach. Wielką wagę, zdaniem mówcy, będzie miała ustawa scalenkowa, zwłaszcza o ubezpieczeniu na starość i inwalidztwie.

Poseł Żuławski w dłuższym wywodzie krytykował politykę Ministerstwa specjalnie zaś w dziedzinie ubezpieczeniowej, gospodarki w Kasach Chorych, dalej poruszył kwestię bezrobocia domagając się między in. wglądu w działalność komitetów dla spraw bezrobocia.

Po przemówieniach posła Szulika

(Ch. Dem.), Kozubskiego (NPR.) i Pączka (BBWR.), dyskusję odroczone do jutra.

Komisja oświatowa.

Warszawa, 10 lutego. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej Komisji oświatowej przed porządkiem dziennym obrad zabrał głos pos. Dąbrowski potępiając wystąpienie posła Szyszki na wczorajszym posiedzeniu Komisji, w czasie którego poseł Szyszko nazwał memoriał senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego „nieprzywoitem wystąpieniem”. Mówca zarzuca przewodniczącej posłance Jaworskiej nietakt, wyrażający się w nieprzywołaniu do porządku posła Szyszki. W odpowiedzi przew. Jaworska kategorycznie zaprzeczyła jakoby poseł Szyszko nazwał nieprzywoitością przesłany przez Uniwersytet krakowski memoriał. Na tomiaś pos. Szyszko określił mianem aktu nieprzywoitości fakt zakazu przez senat Akademii krakowskiej wzięcia udziału profesorów w zjeździe profesorów wyższych uczelni, który odbył się 7 bm. w Warszawie. Jaskrawość tego nietaktu potęguje ta okoliczność, że w obradach tego zjazdu brał udział Minister W. R. i O. P., wobec czego przewodnicząca nie miała powodu przywoływać posła Szyszki do porządku i zastrzegła się przeciwko zarzutowi nietaktu. Pod koniec posiedzenia pos. Szyszko potwierdził oświadczenie posłanki Jaworskiej.

Ustawa o zgromadzeniach.

Warszawa, 10 lutego. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej Komisji administracyjnej przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o zgromadzeniach. W myśl wniosku posła Pacholczyka ustalono, że Komisja przyjmuje za podstawę prac projekt rządowy.

CEZARY JELLENTA.

Listy apolityczne z Warszawy.

Odmłodzona Filharmonja.

Stolica Polski powoli przyzwyczajają się do wymagań tak zwanego kryzysu powszechnego i uczy się samopomocy.

Rozumie się, że w pierwszym rzędzie tych, co ratują się przed proletaryzacją — są artyści. Sztuka bowiem i literatura najboleśniej odczuły na swojej skórze ogólne zubożenie dla spraw niezwiązanych z życiem materialnym społeczeństwa.

Wzorowym przykładem takiej samopomocy jest Filharmonja Warszawska. Nie chcąc powierzać swoich losów temu czy innemu dyrektorowi, a więc czynnikowi przychodzącemu z zewnątrz, rozpoczęła sezon bieżący, jako zrzeszenie muzyków, które samo z siebie wyłoniło zarząd.

W tem miejscu możnaby oczekiwać efektownego zwrotu, w rodzaju np.: „Całkiem inne, nowe życie zakwitło na nowym fundamencie instytucji, która istnieje 30 lat itd., itd.”, ale taka retoryka nie odpowiadałaby prawdzie. Nie zakwitło bowiem tegie życie, lecz zakwitło świeższe życie. Złoto, uciekające zewsząd, nie wybrało sobie Filharmonji za cel swoich wędrówek. Jest w niej i w dalszym ciągu pewna ażurowość w ogólnym wyglądzie wielkiej sali. Tak zwane komplety są również rzadkiem zjawiskiem, jak były dawniej. Ale mimo to wszystko w powietrzu unosi się otucha i wiara a nie słycać dawnych narzekania i zgryźliwych sarkania dyrekcji.

Członkowie Filharmonji, wśród których są i prawdziwi weterani sztuki, odmłodnieli. Odmłodziło ich zaufanie we własne siły i szczerze demokratyczny ustrój towarzystwa. Nie czuje się ducha kliki ani hegemonji czyjejkolwiek. Wszyscy kapelmistrze mają prawo dyrygowania od czasu do czasu i w ten sposób wymierza się sprawiedliwość lekceważonym dotychczas i wnosi się urozmaicenie do programów. Filharmonja może sobie pozwolić na to przechodzenie batuty z rąk do rąk, albowiem posiada bardzo wielką rutynę i składa się z artystów wytrawnych i do swojej muzyki istotnie i głęboko przywiązanych. Wiedzą, że są cennym materiałem zbiorowym, który potrafi zrealizować indywidualne intencje wszelkich utalentowanych dyrektorów.

W ten sposób stało się, że znalazł dla siebie pole Wilkomirski, którego pałeczka szczególnie sympatycznie i muzykalnie nastraja orkiestrę, albo Bronisław Wolfstal, fenomen pamięci i znawstwa wszystkich partytur, obdarzony wielką werwą i temperamentem Walerjan Bierdajew, nie mówiąc o wszystkich poprzednio już wstawionych kapelmistrzach, jak Grzegorz Fitelberg, Adam Dołżycki i inni.

Filharmonja nie uszczupliła bynajmniej zakresu swojej pracy. Daje tyleż koncertów ile ich dawała przedtem. Zaprasza tak samo sławnych i praw-

dopodobnie drogich wirtuozów, jak to się działo w jej fazie istnienia poprzedniej. Grali więc już tacy jak Robert Casadesus, wielki pianista francuski, idealne szarmonizowanie wszystkich zalet na podstawie najbardziej ujmującej prostoty i naturalności i wszyscy inni pianiści, skrzypkowie, wiolonczeliści i śpiewacy z rozgłoszonymi imionami.

Czy trzeba powiedzieć coś o programach? Nie trzeba w sensie zdawkowym, ale trzeba w sensie najszczerzego uznania. Mianowicie Filharmonja jest świadomą konieczności posiadania programu, programu i kierunku, czego dawniej o sobie powiedzieć by nie mogła. Była nieco chaotyczna i za bardzo posłuszna namowom snobizmu, zanadto faworyzowała utwory skrajnie modernistyczne z ujmą dla organicznej ciągłości wielkiej muzyki, to znaczy, dla jej klasycznych i romantycznych prądród, dla tych wielkich mistrzów i nieraz tytanów sztuki, którzy zbudowali styl, szkole i dostojeństwo twórcy muzycznego.

To swoje credo muzycy Filharmonji wypowiedzieli jasno, rozumnie i otwarcie w biuletynie koncertowym z dnia 18 września roku zeszłego, stawiając na czele swojego exposé, takie oto proste i trzeźwe słowa:

„Filharmonja powinna i będzie służyć pięknu muzycznemu we wszystkich jego przejawach”.

A potem: „Dzieła najnowsze kwalifikowane będą do produkcji bardzo surowo i oględnie — zarówno co do ich ilości, jak i przedewszystkiem jakości”.

Filharmonji dzisiejszej udało się dobrze sformułować złotą proporcję.

jaka powinna zachodzić pomiędzy umiłowaniem wielkiej przeszłości, a wrażliwością na próby nowych form. Może dzięki temu nowemu duchowi i pewnemu otrząśnięciu się z ciężkości dawnej dyrekcji, mogła ona zabłysnąć tak świetnym talentem dyrygenckim, jak talent Czecha p. Gellicha, siły całkiem pierwszorzędnej, oraz olśnić całe audytorjum wykonaniem Oratorium Haendla „Judas Machabeusz” pod wodzą znakomitego wprost chórmistrza i kapelmistrza śląskiego p. Stefana Marjana Stoińskiego, organizacji żywiłowo-muzykalnej, osobistości w najwyższym stopniu ujmującej swoim entuzjazmem, wiedzą i darem sugestywnego działania na wielkie masy chóru i orkiestry. Talent jego potwierdził siebie samego na drugim koncercie już bez udziału chórów śląskich, na którym wystąpił olśniewający młody pianista Bolesław Kon.

Z tych wielkich sukcesów i zręcznych posunięć powinno czerpać siłą zachętę na przyszłość tacy artyści, członkowie zrzeszenia, jak bracia Dworakowscy, rodzeństwo Wilkomirskich, pp. Holcman, Fliederbaum, Surowicz, Junowicz, Łabuszyński i wszyscy owi w liczbie sześćdziesięciu kilku instrumentalistów, których wymienić tutaj byłoby rzeczą słuszną ale technicznie trudną, a na których ramionach spoczywa dalsza przyszłość Filharmonji.

W najbliższych dniach święcić ona będzie trzydziestolecie swojego istnienia. Znosi się na istotnie powszechną manifestację sympatii dla niej.

Mussolini u Papieża.

Citta del Vaticano, 10 lutego. (PAT). „Osservatore Romano“ zapowiada na jutro przyjęcie Mussoliniego przez Papieża.

Rzym, 11 lutego. (PAT). W związku z dzisiejszą wizytą Mussoliniego w Watykanie, prasa podkreśla znaczenie tej wizyty dla historii kościoła, wpływające z tego bezpośredniego kontaktu dwóch budowniczych stosunków między kościołem a państwem. Premier specjalnie na tę wizytę ubierze order Złotej Ostrogi niedawno udzielony mu przez Ojca św.

We Lwowie najzimniej.

Warszawa, 10 lutego. (PAT.) W szeregu dyrekcyj kolejowych w dniu dzisiejszym panowały bardzo silne mrozy. Najniższą temperaturę notowano w dyrekcji radomskiej i lwowskiej (21 st. C. poniżej zera) oraz w wileńskich — 20 st. Mrozy te na stacjach węzłowych utrudniają prace przetokowe. Wiele pociągów jest spóźnionych.

Zjazd Izb handlowo-przemysłowych.

Warszawa, 11 lutego. (PAT). Prasa donosi, że w dniu dzisiejszym w lokalu warszawskiej Izby Handlowo-przemysłowej odbędzie się Zjazd Izb Handlowo - przemysłowych z całej Polski.

Mrozy w Rosji.

Moskwa, 11 lutego. (PAT). W całej Rosji panują silne mrozy. W części środkowej i północnej Rosji sowieckiej temperatura dochodzi do minus 30 stopni. Ruch kolejowy odbywa się z wielkimi trudnościami. Na morzu Czarnym szaleje burza śnieżna. Znaczna część Krymu pozbawiona jest komunikacji.

Japończycy umacniają się w Szanghaju.

Moskwa, 11 lutego. (PAT). Dzienniki donoszą, że do Szanghaju przybyły oddziały żandarmerji japońskiej i objęły służbę policyjną w rejonach zajętych przez oddziały japońskie.

Akademja Sztuk Pięknych w Warszawie.

Warszawa, 11 lutego. (PAT). „Gazeta Polska“ donosi: Państwowa Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie ma być przemianowana w najbliższym czasie i otrzyma nazwę Akademja Sztuk Pięknych w Warszawie.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

PHOENIX (Stan Arizona). Kara śmierci na kobietę. Pani Judd, oskarżona o zamordowanie dwóch kobiet, z których zwłoki jednej znaleziono w walizce, drugiej zaś zostały wyłowione w rzece, skazana została na karę śmierci przez powieszenie.

LONDYN. Burza śnieżna. W całej Anglii panuje niebywała jak na tamtejszy klimat zamieć śnieżna z wichurą. W Kanale panuje taka burza, że popołudniowy pociąg z Londynu do Paryża został odwołany, niebezpiecznie bowiem jest dla statków przebycie nawet krótkiej odległości do Calais lub Boulogne. W Londynie ulice pokryte są warstwą śniegu, który padał cały dzień. Komunikacja lotnicza popołudniu zawieszona. Samolot pasażerski, zdążający z Brukseli, musiał przymusowo lądować w odległości 50 mil od Londynu.

SYDNEY. Olbrzymi pożar lasów. Donoszą z Cobar (Nowa Południowa Walja), że obserwacja pożarów lasu i trawy z aeroplanu w zachodniej części tego stanu, wykazuje beznadziejność sytuacji, nakazując pozostawienie ogromnej połaci ziemi na pastwę szalejących płomieni. Nim nadejdzie marzec, zachodnia część N. P. Walji zwana „Far West“ zostanie całkowicie zniszczona. Wielka liczba dóbr wraz z inwentarzem i bydłem padła ofiarą płomieni.

Hittler dokonywa przeglądu swoich bataljonów szturmowych.

Berlin, 10 lutego. (PAT). W Pałacu Sportowym odbył się wczoraj wieczorem w obecności Hittlera apel narodowo - socjalistycznych oddziałów szturmowych w którym wzięło udział przeszło 14 tys. członków „szturmówek“ z Berlina i Brandenburgji. Hittler zjawił się na manifestację w towarzystwie szefa sztabu oddziałów szturmowych kapitana Röhma, przywódcy „szturmówek“ berlińskich hr. Hellendorfa oraz ks. Augusta-Wilhelma, jednego z synów b. cesarza. W charakterze gości zaproszeni zostali do udziału w manifestacji przedstawiciele

zagranicznych placówek dyplomatycznych w Berlinie, między innymi Ameryki, Włoch, Węgier, Łotwy, Finlandji, Szwecji i Norwegji. Hittler wygłosił do zebranych przemówienie, w którym charakteryzując rozwój ruchu narodowo - socjalistycznego w Niemczech podkreślił, że oddziały szturmowe w ciągu ostatniego roku wzrosły z 70 tys. do 400 tys. zorganizowanych członków. W sprawie wyboru prezydenta Rzeszy Hittler z naciskiem zapowiedział, że partja narodowo - socjalistyczna już w niedalekiej przyszłości ogłosi swoje decyzje.

Spór kłajpedzki na forum Genewy.

Genewa, 10 lutego. (PAT). Podsekretarz stanu w niemieckim ministerstwie spraw zagran. von Bülow uczynił popołudniu nowe demarche w sekretariacie Ligi w sprawie kłajpedzkiej, żądając ponownie natychmiastowego rozpatrzenia jej przez Radę. Bülow sprzeciwił się aby Rada czekała na Zauniusa, który zapowiedział, że chce osobiście reprezentować Litwę, ale że może przybyć dopiero 23 b.m. Bülow zażądał aby Rada zebrała się w tej sprawie najpóźniej w piątek, ewentualnie nawet bez udziału reprezentanta

Litwy. W tym ostatnim wypadku Rada ograniczyłaby się niewątpliwie do wysłuchania niemieckiego punktu widzenia.

Genewa, 10 lutego. (PAT). Litewski minister spraw zagranicznych Zaunius zawiadomił sekretariat generalny, że z powodu choroby nie może chwilowo przybyć do Genewy i przybędzie tam dopiero dnia 23 b.m. Poza tem Zaunius oświadczył, że nie ma żadnego powodu uważać sprawy kłajpedzkiej za pilną.

Wiesz
MAMUSIU!



odkąd dajesz mi tego Scotta,
jestem najsilniejszy w klasie.

Emulsja Scotta

znakomita odżywka witaminowa dla dzieci.

Wzmacnia i rozwija organizm dziecka i chroni go przed krzywicą (angielską chorobą) i chorobami zakaźnymi, jak koklusz, dyfteryt, szkarlatyna, grypa i t. p.

Lecz żądajcie tylko oryginalnej Emulsji Scotta,
naśladownictwa bowiem są małowartościowe.

Paderewski o stosunkach gospod. w Stanach Zjednoczonych.

Tutejszy „Times“ ogłasza interwju z Paderewskim na temat obecnych stosunków gospodarczych w Stanach Zjednoczonych. W wywiadzie tym przypisuje on obecną depresję w Stanach Zjednoczonych m. in. zmateriałizowaniu społeczeństwa i żądzy zbytku. Biedniejsze klasy chciały naśladować bogaczy i nabywając na raty mnóstwo niepotrzebnych, a zbyt kosztownych przedmiotów, zaciągały hipotekę na całe swoje przyszłe życie. Ludzie, którzy niedawno jeszcze walczyli i poświęcali się za wolność, bezwiednie oddali się w inną niewolę: niewolę nawyknień, konwencji i rozrzuconego życia. Na raty kupowali samochody, przyrządy radjowe, klejno-

ty a nawet ubrania. Żyli w ten sposób ponad swą możność, a gdy nadeszło przesilenie, nie mogli uiszczyć się ze swych należności. System kupowania na raty jest — zdaniem Paderewskiego — jedną z głównych przyczyn obecnego gospodarczego bezładu. Fabrykant poszedł na lep tej złudy, która go doprowadziła do nadprodukcji, a dając do olbrzymich strat i do zamykania setek i tysięcy fabryk na całym świecie. Skala życiowa była zbyt wysoka, a życie zbyt skomplikowane. Uproszczenie form życiowych zdaje się być rozwiązaniem obecnych trudności ekonomicznych, a powrót z miasta do wsi jest jednym z takich uproszczeń.

Sensacyjny proces polityczny.

Warszawa, 11 lutego. (PAT). Prasa donosi, że sąd okręgowy rozpatrywać będzie w dniu dzisiejszym sensacyjną sprawę red. „Myśli Niepodległej“ Niemojowskiego oskarżonego o zniesławienie b. Wojewody pomorskiego Lamota. W charakterze świadków powołani zostali między innymi prof. Kazimierz Bartel, Wiceminister gen. Składkowski, poseł Trąmpczyński, biskup Ulman i in. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Hermanowski, oskarża prokurator Grabowski.

Ewakuacja cudzoziemców z Nankinu.

Moskwa, 11 lutego. (PAT). Prasa donosi, że konsulowie Anglii i St. Zjednoczonych w Nankinie zarządzili ewakuację swych obywateli. Według tych doniesień Nankin stoi w przededniu ważnych wydarzeń.

List z Tarnopola

Z życia Rodziny Wojskowej w Tarnopolu. —
Oplatek Związku Podoficerów Rezerwy.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Ruchliwe Koło Rodziny Wojskowej, pozostające pod przewodnictwem p. pułkownikowej Amelji Polniaszkowej, urządziło 7 lutego br. Wielką zabawę kostjumową dla dzieci. Zebrała się tych maleństw wystrojonych w rozmaite kostjume takie, że piękne sale Kasyna Oficerskiego 54 pp. rozbrzmiewała raz po raz dziecięcimi głoskami objawiającymi swą radość. Kostjumów pięknych było dużo, tak, że musiano powiększyć ilość nagród, których rozdano aż 7. Pierwszą nagrodę otrzymała Madame Pompadour (Dziunia Polniaszkówna), II-ą Ulan (Zbych Szydłowski), III-ą Pierrot (Kotus Tokarz), IV-ą Turek (Koczorowski), V-ą Krakowianka (Krzysia Kundermanówna), VI-ą Maharadża (Wróblewski), VII-ą Motyl (Nusia Gilówna). W czasie zabawy uczenie Seminarjum Komitetu Obywatelskiego odtńczyły szereg tańców jak cygański, oberek i krakowiak, a strzel. Demczyśzyn odtńczył brawurowo kozaka. Urządzenie i kierownictwo zabawy spoczywało w rękach p. pułkownikowej Michaliny Majewskiej, której prawą ręką był por. Sobczyński. Gry i zabawy dzieciinne prowadziły niestrudzenie uczenie wyżej wymienionego seminarjum pp. Bujalska, Barycka, Komorowska i Korczowska.

W sobotę dnia 6 lutego br. urządził tarnopolski Oddział Związku Podoficerów Rezerwy tradycyjny „Oplatek“ w salach Kasyna oficerskiego, który zgromadził wszystkich członków Związku z rodzinami. Wśród miłego nastroju oplatek zamienił się później w huczną zabawę, która przeciągnęła się aż do rana.

Łęt.

Harcerze polscy na zlotach międzynarodowych.

Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał od organizacji harcerskich zagranicą szereg zaproszeń na zjazdy i zloty międzynarodowe, które mają się odbyć w lecie b. r.

M. in. harcerze polscy zaproszeni zostali na wielki międzynarodowy zlot harcerstwa w Rumunji, który odbędzie się w czasie od 5-go do 30-go lipca b. r. w miejscowości Dumbrawa Sibiu; na zlot ten wyjadą z Polski trzy drużyny chorągwi lwowskiej. W połowie lipca odbędzie się międzynarodowy zlot w Jugosławji, na który uda się jedna z drużyn krakowskich. Również w połowie lipca odbędzie się zlot w Estonji, na który wyjedzie jedna z drużyn wileńskich. W czasie od 6-go do 13-go lipca odbędzie się międzynarodowy zlot harcerski w Mandalu, w którym weźmie udział jedna z drużyn warszawskich.

Ponadto harcerze polscy wezmą prawdopodobnie udział w międzynarodowych zjazdach harcerskich w Holandji oraz w obozie harcerskim w Szwajcarii pod Zurychem. Nakoniec harcerze angielscy, którzy gościli przed rokiem w Polsce, zaprosili grupę harcerzy do Anglii na czas od 30 lipca do 8 sierpnia b. r.

KRONIKA

<p>LUTY</p> <p style="font-size: 2em;">11</p> <p>Czwartek</p>	<p>KALENDARZYK</p> <p>Rz.-kat. Obj. NMP.</p> <p>Gr.-kat. lhnatja</p> <p>Wschód słońca g 7 m 08</p> <p>Zachód " g 16 m 38</p> <p>Długość dnia g 09 m 35</p>
--	---

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Czwartek, 11 b. m., o g. 8 w.: „Rigoletto“.
Piątek, 12 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Sen nocy letniej“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 11 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłości“.
Piątek, 12 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłości“.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 11 b. m., o godz. 19.30 wiecz.: „Nasze Oczko“, rewjo-farsa muzyczna W. Budyńskiego „Tu straszny“.
Piątek, 12 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Cyrulik Sewilski“, Przedstawienie zakupione.

„WESOŁA BUDA“ (Ossolińskich 10).

Codziennie o godz. 8 wiecz.: „Ludy, marsz do budy“, rewja.

Teatr Rozmaitości. Jutro, w piątek, również po raz ostatni komedia St. Miłazewskiego pt. „Drugie imię miłości“. Tłumnie gromadząca się publiczność na każdym widowisku świadczyła o zasłużonym powodzeniu komedji Miłazewskiego, która ustępuje miejsca świetnej sztuce znakomitego pisarza angielskiego Somerset Maughama p. t. „Święty płomień“, którego premiera wyznaczona jest na sobotę, dnia 13 bm., o godz. 8 wiecz. Reżyserję powierzono p. Lucjanowi Krzemińskiemu, wykonawcami poszczególnych rol są pp.: Bonacka, Dzięciołska, Siemaszkowa, Chodacki, Damiński, Guttner i Machalski.

Niebywała atrakcja artystyczna! Już za kilka dni gwiazdy i gwiazdory stołecznej operetki opramią czarem swoich talentów arcywesołą operetkę Kolla „Królowa nocy“ oraz niezmiernie melodyjną, owianą czarem sentymentu nieśmiertelną operetkę O. Straussa „Czar walca“. Bilety rezerwować można w Państwowym sklepie tytoniowym, ul. Akademicka 12.

Na ogólne żądanie powtórzy „Nasze Oczko“ wesołą, pełną werwy młodzieńczej rewjo-farsę muzyczną „Tu straszny“ — w dniach 13 i 14 bm. (sobota i niedziela) w Teatrze Nowości o godz. 19.30. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie tytoniowym, ul. Akademicka 12 (tel. 29-63) w cenie od 1 do 5 zł. Kierownictwo admin. „Naszego Oczka“ zaznacza, że poza powyższymi dniami rewja nie będzie już powtórzona. Bilety urzędowe przedłużają swą ważność na 13 i 14 bm.

Występ Leo Fuksa w sobotę, o godz. 12 w południe wywołał powszechne zainteresowanie. Leo Fuks wystąpi w swoim najnowszym repertuarze przy udziale znakomitej tancerki charakterystycznej Francis Loretti. W programie: piosenki kretynskie, utwory poważne, piosenki chasydzkie, groteski taneczne i piosenki szmonecsowe. Kierownictwo muzyczne p. Roman Fiszer. Bilety są już do nabycia w sklepie tytoniowym, ul. Akademicka 12.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Patrol“.
CHIMERA: „Wielkomięskie ulice“.
KOPERNIK: Czwórka Piechurów „Najeżdźcy“.
LEW: „Zielona brygada“ i „Gwiazdzista eskadra“.
MARYSIENKA: Czwórka Piechurów — „Najeżdźcy“.
OAZA: „X 27“.
PALACE: „Raj ukradziony“.
PAN: „Sewilla — miasto miłości“.
PASAZ: „Szalony jeździec cyrku Copeland“.
PROMIEN: „Dusze w niewoli“.
SŁOŃCE: „Biali Indianie“ i „Wiosna uczuć“.
STYLOWY: „On albo ja“.

Hojny dar na bezrobotnych. Kasyno i Kolo Lit.-Art. we Lwowie oraz Kolo Bridge'owe Pań złożyły na ręce JWPana Dr. J. Poratyńskiego kwotę zł. 720, jako czysty dochód z urzędzonego Bridge - Dancingu w dniu 2 lutego 1932 i przeznaczyły kwotę na dziec. bezrobotnych na Persenkówce.

Na posiedzeniu sekcji opieki społecznej, odbytem pod przewodnictwem r. dr. Poratyńskiego w obecności wiceprez. Irzyka uchwalono kilka subwencyj-oraz postanowiono prowadzić w dalszym ciągu akcję rozdawnictwa ciepłej stawy dla najuboższej ludności m. Lwowa.

Wczas nadszedł. Do mieszkania Jana Kozłowskiego (ul. Czarnieckiego 10) włamał się

Obrady nad stanem szpitalnictwa w całej Polsce.

W departamencie służby zdrowia Ministerstwa spraw wewnętrznych odbyły się pod przewodnictwem dyrektora dr. Piestrzyńskiego, dwudniowy zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów zdrowia. Zasadniczym tematem obrad były sprawy obecnej sytuacji szpitalnictwa w Polsce, w związku z ogólnym kryzysem ekonomicznym. W wyniku obrad wypowiedziano się za łączeniem mniejszych szpitali

w szpitale większe, z wyjątkiem szpitali epidemicznych i zakładów leczniczych dla gruźlików. Ponadto postanowiono przeprowadzić jaknajszybciej normalizację urzędzeń szpitalnych, oraz odżywiania w szpitalach.

Na zjeździe omówiono również inne aktualne zagadnienia zdrowia publicznego, m. in. zagadnienia profilaktyki i zwalczania chorób zakaźnych, oraz zagadnienia higieny społecznej.

Małżeństwa w Polsce według wyznań.

Na ogólną liczbę 53.962 małżeństw zawartych na terenie całej Polski w ciągu trzeciego kwartału roku ubiegłego, 37.722 małżeństw zawarły osoby wyznania rzymsko-katolickiego, 5.293 — osoby wyznania grecko-katolickiego, 4.682 małżeństwa zawarły prawosławni, 4390 — osoby wyznania mojżeszowego, 1.602 — ewangelicy, wreszcie 273 małżeństw zawarły osoby innych wyznań.

Największą stosunkowo liczbę mał-

żeństw zawarły osoby wyznań rzymsko-katolickiego i ewangelickiego; na tysiąc mieszkańców tych wyznań zawarto 7.6 małżeństw. Na tysiąc mieszkańców wyznania grecko-katolickiego zawarto 6.3 małżeństw, wyznania mojżeszowego — 5.9 małżeństw, wreszcie najmniejszą stosunkowo liczbę — 4.8 małżeństw na tysiąc mieszkańców zawarły osoby wyznania prawosławnego.

Dziennikarze zagraniczni w Polskiej Agencji Telegraficznej.



Grono dziennikarzy zagranicznych, reprezentujących oficjalne agencje telegraficzne w Warszawie, zwiędziło w dniu wczorajszym nową siedzibę P. A. T., mieszczącą się w domu własnym przy ul. Królewskiej Nr. 5. — Na zdjęciu naszymi widzimy grono dziennikarzy zagranicznych wraz z członkami dyrekcji i redakcji P. A. T. Siedzą od strony lewej do prawej: pp. Malcolm MacLarrah (Reuter), hr. Huyn (Biuro Wolffa), dyrektor P. A. T. Starzyński, Maurice Negre (Agencja Havasa). Stoją od strony lewej do prawej pp.: pierwszy prof. Diveky (Węgierskie Biuro Korespondencyjne), piąty p. Cotrus (Ag. Rumuńska Rador), siódmy Jankaus (Łotewska „Leta“), dziewiąty Mares (Jugosłowiańska Avala).

Matka morderczynią własnego dziecka. Wstrząsająca tragedia bezrobotnych.

Wczoraj w czasie nieobecności męża Michalina Zubel, żona bezrobotnego funkcyjnarjusza teatralnego, w przystępie rozpaczki spowodowanej długotrwałą nędzą, podeszła swemu małemu synkowi gardło, poczem w ten sam sposób usiłowała sama popełnić sa-

mobójstwo. Dziecko zmarło, a biedną matkę odwieziono do szpitala. Tragedja ta wywołała wstrząsające wrażenie, stając się przedmiotem współczucia wszystkich, u których serce bije jeszcze żywo dla nieszczęśliwych ofiar naszych kryzysowych czasów.

znany złodziej Jan Sydynieko. W chwili gdy włamywacz wynosił dwa pełne worki z białą biżuterją i garderobą, nadszedł właściciel, który złodzieja przytrzymał i oddał w ręce policji.

Zamach rewolwerowy po pijanemu. Wczoraj w restauracji M. Helmana (ul. Zólkiewska 172) między Michałem Wierzbickim z Zamarstynowa a rzeźnikiem Antonim Skulskim doszło do kłótni na tle pretensyj pieniężnych. Gdy Skulski opuścił lokal, wybiegł za nim Wierzbicki i dalej usiłował kontynuować sprzeczkę. W pewnym momencie Skulski dobył rewolweru i strzelił trzykrotnie. Jedną z kul ugodziła Wierzbickiego w pierś. Rannego przewieziono do szpitala, ale ten po opatrunku zdołał — o dziwo — zbiec. Rano odwieziono go z powrotem do szpitala. Stan jego jest groźny.

Tajemnicze samobójstwo. Wczoraj o godzinie 23-ciej rozległ się na Wałach Gubernatorskich, naprzeciw Województwa strzał rewolwerowy. Na miejsce przybyli natychmiast dyżurujący przy Urzędzie Wojewódzkim funkcjonariusze policji, którzy zastali leżącego na śniegu mężczyznę, liczącego lat około 40, broczącego obficie krwią. Pogotowie ratunkowe odwiezło ciężko ranego w okolice serca do szpitala powszechnego. Stwierdzono, iż ów mężczyzna w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z rewolweru. Desperat nie miał przy sobie żadnych dokumentów, ani też nie chciał podać swego nazwiska. Policja wdrożyła dochodzenia.

70 ofiar mrozu we Lwowie. Ostry mróz dał się także w dniu wczorajszym porządnie we znaki mieszkańcom miasta. Mimo słońca

w porze przedpołudniowej doskwierało przenikliwe zimno, przyczem — szczególnie na peryferjach miasta — sytuację pogarszał silny wiatr. Z powodu trwających mrozów, dochodzących wczoraj do —20 stopni Cels., zanotowano ogółem w Pogotowiu ratunkowym 70 odmrożeń.

Z Ameryki do Brygidek. Przed rokiem władze śledcze rozpały listy gończe za niejakim Izakiem Wildmanem, z zawodu kuźnikiem, który dopuścił się we Lwowie oszustw. Stwierdzono wówczas, że Wildman wyjechał do Ameryki. Gdy powrócił onegdaj do Gdyni, na podstawie listu gończego został aresztowany. W dniu wczorajszym Wildman został osadzony w więzieniu we Lwowie.

Uczniowie biją komunistów. Wczoraj wieczorem czterej agitatorzy komunistyczni oczekiwali na Podwalu na uczniach, wychodzących z kursów dokształcających ze szkoły im. Piramowicza. Do uczniów zaczęli oni wygłaszać jakieś mowy, zostali jednak przez słuchaczy pobici. Wezwania w międzyczasie policja zdołała dwóch agitatorów aresztować. Dwa; zb. egl.

KRAJOWA

BORYSŁAW. Produkcja ropy. W drugim półroczu r. 1931 wyprodukowano we wszystkich okręgach naftowych 31.290 cystern 248 kg. ropy. Z tego na okręg naftowy Jasło przypada 5.036 cystern 3.077 kg. ropy, na okręg Drohobycz 23.902 cystern 6.103 kg., na okręg Stanisławowski 2.351 cystern 1.068 kg. ropy.

BORYSŁAW. Zaczadzenie. W nocy z 9 na 10 bm. w Drohobyckim Zakładzie karnym uległo zaczadzeniu z strażników więziennych, Feliks Pluchciński i Bronisław Głowacki. Pluchciński zmarł wskutek zatrucia gazami, wydobywającymi się z pieca, Głowackiego zdołano uratować. Przyczyną wypadku było nieostrożne zamknięcie pieca po napaleniu.

BORYSŁAW. Zabójstwo. Wczoraj wieczorem na weselu we wsi Rychcice, pow. Drohobycz, wywiązała się podczas zabawy bójka, w czasie której bawiąca na zabawie Katarzyna Hrycyk została śmiertelnie ugodzona nożem. Hrycyk wkrótce potem zmarła. Sprawców bójki aresztowano.

KRAKÓW. Sprzeniewierzenie. Z polecenia prezydenta miasta przeprowadzono rewizję ksiąg kasowych w tramwajach miejskich. Rewizja wykazała brak w kasie 60.000 złotych. Sprzeniewierzenia tej sumy dopuścił się kasjer tramwajów, Stanisław Zachara. Kwota sprzeniewierzona została zabezpieczona hipotecznie na nieruchomości żony Zachary, tak że gmina m. Krakowa nie poniesie żadnych strat. Zacharę aresztowano. Dalsze śledztwo w toku.

Ze srebrnego ekranu.

„Parada Zachodu“.

Wytw.: Universal. Role główne: Ken Maynard i Gladys Mc Connell.
KINO „PASAŻ“.

Alfą i omegą tego obrazu cyrkowego jest Ken Maynard, świetny jeździec, który dokonuje cudów zręczności na swym nieodstępny białym rumaku Tarcanie. Brawurowe popisy hippiczne Kena Maynarda i jego małego ro-cioletniego towarzysza są głównym atutem filmu, pozbawionego zresztą głębszej treści. Obok Maynarda zasługuje na uwagę jego piękna partnerka Gladys Mc Connell, która popisuje się strzelaniem.

Stronie dźwiękowej trudno coś zarzucić, chyba to, że aparat działa cicho. W nadprogramie komedia i ciekawy polski tygodnik. R. L. S.

„Gwiazdzista eskadra“ oraz „Zielona brygada“.

KINO „LEW“.

Obecny program „Lwa“ składa się z dwu filmów — coprawda dobrze starych (bo „Gwiazdzista eskadra“ grana była w Warszawie w kwietniu, a „Zielona brygada“ we wrześniu 1930), naogół jednak tworzących miłą i trafiającą do serca całość.

Pierwszy film, polskiej produkcji (wytw. Klio-film), reżyserowany dobrze przez L. Buczkowskiego, twórcę „Szybu L. 23“ (który z niewiadomych powodów tylko 3 dni gościł na ekranie „Apolla“) posiada scenarjusz aż nadto oklepany (walki z bolszewikami o całość państwa, szlachetna miłość dwu bohaterkich dziewczyn do lotników); jednakże wyrównuje to dobra i szczerą gra artystów, z pośród których na pierwsze miejsce wybija się śliczna Baśka Orwid, bohaterka wyżej wspomnianego „Szybu L. 23“, oraz komik Jeź Kobusz w roli wesołego sierżanta.

Ilustracja muzyczna na płytach nieszczęśliwa.

Jako druga część programu wyświetlono film z cyklu „rosyjskich“, produkcji niemieckiej, który posiada dość interesującą treść, mimo bardzo wielu niedociągnięć. Reżyserja Asagarowa mało staranna, „rosyjskość“ obrazu wątpliwa.

Natomiast bardzo piękne są wkładki dźwiękowe (śpiewy chóru więźniów). Pozatem jednak dźwiękowość szwankuje.

Z pośród zespołu artystów specjalna uwaga należy się znakomitej artystce niemieckiej, Lien Deyers, bohaterce filmu Siódmaka „Człowiek, który szuka mordercy“ oraz „Szpiegów“ Langa, jasnej blondynce o wyrazistej i pięknej twarzy i skupionej grze. Schlettow, bohater wielkiego filmu „Pieśń o atamanie“, tu jest nieco przesadny i banalny. Doskonałe są typy cyganki i Pietra (Fritz Kampers). R. L. S.

Rekordowy rok pod względem połowu ryb.

Według zestawień Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni w roku 1931 rybacy złowili na polskim wybrzeżu morskiem ogółem 5.915.000 kg. różnych ryb wartości ogólnej 2.350.000 zł.

Najwięcej złowiono szprotów, bo 4.087.000 kg., dalej: flonder 916.500 kg., śledzi 184.500 kg., łososi 81.500 kg., węgorzy 168.000 kg., dorszy 164.500 kg. ryb słodkowodnych (szczupaków, okoni, płoci i t. p.) 86.500 kg. węgorzy (kwapy) 54.500 kg. i innych ryb 12.000 kg.

Ponieważ na wybrzeżu naszym trudni się rybactwem morskim około 15000 rybaków, a ogólna wartość złowionych w roku ubiegłym ryb wynosi 2.350.000 zł., przeto na jednego rybaka wypadła przeciętnie około 1560 złotych, dochodu rocznego.

Trzeba podnieść, że rok ubiegły był rokiem rekordowym połowów morskich. Maksymalny roczny połów w latach ubiegłych wynosił 4.120.000 kg. (w roku 1923). Natomiast pod względem wartości rok ubiegły stoi daleko w tyle za rokiem 1930, w którym to roku złowiono 3.219.000 kg. ryb wartości 3.122.000 zł.

Jak powstała sekta Mormonów?

Skarga na Mormonów. — Kim są Mormonowie i kto o nich pisał? — Dziwaczny „papież“ Smith. — Rozmowy z aniołami. — „Złota biblia“ czy piassek? — Od strony 117-ej. — „Mateczka“ Smithówna. — Apostoł i bankier. — Poligamia przedewszystkiem. — 12 żon i jak się o to gniewała p. Emma Smith. — Smutny koniec. — Brigham Young także za poligamią! — Jak można odziać 25 żon i 31 córek? — Co słyhać dzisiaj z Mormonami.

W ostatnich tygodniach stała się głośną sprawą znanej sekty amerykańskiej Mormonów. Do władz amerykańskich w d'Odgen wpłynęła anonimowa denuncjacja, oskarżająca ich o nałogową poligamię. Władze zarządziły surowe śledztwo. Z tej racji ogłasza pisarz węgierski p. M. Kemeny, ciekawy artykuł o powstaniu sekty Mormonów.

O Mormonach pisano już wiele. Teodor Kappstein w swoim dziele „O religiach“ powiada o nich, że wzięli potrochu z wszystkich systemów religijnych: od żydów — teokrację (rządy kapłanów), od buddystów — kastowość, od mahometan — wielożenstwo i wstręt do alkoholu, z katolicyzmu dogmat o nieomyślności naczelnika sekty, od protestantów — zasadę wolności sumienia. Klasyczna praca o Mormonach ogłosił w swoim czasie R. Werner.

Założycielem sekty był niejaki Józef Smith. Już od wczesnej młodości interesował się on problemami metafizycznymi. Pewnego dnia — jak opowiadał — miał podczas modlitwy wizję, w której ukazałi mu się Bóg-Ojciec i Chrystus i rozkazali podjąć się apostołstwa „prawdziwej wiary“. Kiedy Smith zapytał, do jakiej sekty religijnej ma się przyłączyć, usłyszał głos, wychodzący z pośród tajemniczych blasków: „Do żadnej, bo wszystkie one są w błędach pogrążone“.

Drugą cudowną wizję miał Smith (wedle swoich relacji) 21 grudnia 1823 roku. Zjawił mu się anioł, wysłany przez Boga, i wskazał mu miejsce, w którym może znaleźć tajemniczą „złotą biblię“, zawierającą istotną prawdę chrześcijańską. Smith miał znaleźć tę „biblię Mormonów“, ale nie pokazał jej zrazu nikomu, gdyż taka była wola Boża. Była ona rzekomo spisana na złotych tablicach, a ukryta gdzieś w głębi pod ziemią.

Inną wersję podaje przyjaciel Smitha, Peter Ingersoll. Twierdzi on, że Smith pewnego razu szedł nocą przez las, gdy ujrzał nagle w jakiegoś piaszczystego wykrotu ogromny blask, oślepiający oczy. Były to jakieś błyszczące piaszczyste kamienie. Zarzucił więc na nie swój płaszcz, wyjął je z ziemi i przyniósł do domu. Rodzinie, pytającej go o szczegóły, odpowiedział, że znalazł „złotą biblię“, ale spojrzeć na nią nikomu nie wolno pod grozą natychmiastowej śmierci. Ingersoll twierdzi, że nie była to jednak żadna biblia, spisana na złotych tablicach, a Smith, fanatyk i mistyk, zaaranżował prosto „pobożną komedię“, którą doprowadził też do końca.

Jakkolwiek się rzeczy miały, Smith zaczął niebawem ogłaszać swoją „biblię mormońską“. Pierwszą jej część posłał „w oryginale“ jednemu z przyjaciół, który ją gdzieś zgubił; to też Smith zaczął publikować biblię dopiero od strony 117. Przytem pozostawał w ciągłej komunikacji z aniołami, którzy jego biblię nosili do nieba i na powrót.

Niebawem ten prosty i niewykształcony człowiek zaczął zdobywać sławę i wpływy. W kwietniu 1830 r. proklamował nowy kościół mormoński i pozyskiwał całe masy wiernych. Głosił różne cuda, jak np., że jego młoda siostra „poczęła niepokalanie z Ducha świętego“, jak druga Matka Boska: sam ogłosił się jej opiekunem. Józefem i kazał wiernym wybudować dla „świętej“ domek nazaretański.

Tłumy ludzi, zwłaszcza prostszych, gromadziły się do nowego „apostoła“, składając liczne ofiary pieniężne. Smith założył nawet bank dla wspierania swoich wiernych, ale rzecz ta

niebardzo się powiodła i ściągnęła na sekcjarza liczne podejrzenia.

Z czasem zaczął Smith ogłaszać „dogmaty“ swojej religii. Między innymi, wypowiadał zasadę poligamii, twierdząc, że i patriarchowie mieli po kilka żon. Sam, mimo protestów swojej żony, Emmy Smith, wybrał sobie 12 żonek i nakłaniał do tego swoich wyznawców. Mówił, że nie chodzi tu o zmysłowość, ani rozpustę, ale o jak największe pomnożenie wiernych na ziemi. Twierdził, że właśnie mężczyźni-poligamiści pracują najlepiej i mają najlepsze natchnienia. Gminę swoją przeniósł w okolice Wielkiego Jeziora Stonego i założył tu kolonję-miasto Utah. Zyskiwał coraz większą popularność; chciał nawet kandydować na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wkrótce jednak popadli Mormonowie w zatargi ostre z ludnością okoliczną, która potępiała ich za życie niemoralne. Skończyło się oblężeniem domu Smitha i zastrzeleniem fanatycznego „apostoła“.

Po Smithie objął kierownictwo sekty Brigham Young, człowiek bardzo inteligentny i wykształcony. Dziwiono się nawet, że dał się wciągnąć na lep naukom Smitha. On to, Young, podniósł ogromnie znaczenie Mormonów. Cyfrę ich podawano około 1856

r. na 80.000 wyznawców, ale wliczali oni podobno do tej cyfry także nieboszczyków, spodziewane potomstwo, a nawet... bydło domowe.

Brigham skodyfikował Smithowską poligamię, wywołując oburzenie cywilizowanego świata. Chciał zapełnić Mormonami cały świat. Spędzenie piodu potępiał, jako ciężką zbrodnię. Sam miał 25 żonek i 31 córek, to też nie dziwne, że wydał niebawem ostre prawo przeciw zbytkownym strojom kobiecym.

Chciał zresztą zreformować wszystkie dziedziny życia. Za jego czasów; sława Mormonów rozeszła się szeroko, a liczni turyści oglądali ich kolonję i gminy. Był tam i głośny humorysta amerykański, Mark Twain; widocznie niebardzo podobały mu się „Mormonki“, skoro powiedział, że ten, kto by u Mormonów został poligamią, powinien być uważany nie za rozpustnika, ale... za świętego za życia. Brigham Young przeprowadził różne jeszcze reformy w swym społeczeństwie: od rzucał lekarzy i prawników, potępiał lekturę powieści itd. Umarł nagie 29 sierpnia 1877. Na pogrzebie jego było 25.000 osób.

Od zgonu jego, stracili jednak Mormonowie swój rozgłos i wpływy. Żyje ich dotąd około pół miliona w „Państwie d'Utah“ — są nawet bogaci i powiodli im się dobrze; a chociaż musieli oficjalnie wyrzec się milej poligamii, to jednak zostali widocznie wierni zasadom swoich „proroków“, skoro teraz wylazła, jak sztydło z worka, ta jakaś anonimowa skarga...

A może to tylko zwykła potwarz i plotka o która nigdzie nie trudno, zarówno nad słonem Jeziorem, jak nad Półtwią... (—w—)

Wielki proces kinowy.

Rozegrał się on wczorajszego wieczoru w sali Kasyna i Koła Literackiego a zaaranżowali go zjednoczeni lwowscy dziennikarze, dając w ten sposób publiczności miłą i beztrudną wieczór. Oskarżał film niemy i dźwiękowy, zagraniczny i polski z prawdziwie prokuratorским tupetem pan Igel. Broniła go zawzięcie „oskarżona“ pani Zofia Batycka, której sekundował wymownie sympatyczny jej obrońca pan Brodzisz. Gdy ponadto tezy obrońcy poparł częściowo argumentami a więcej jeszcze zalotnymi spojrzami koronny świadek, pani Bogda, przeto nic dziwnego, że pod wpływem tego wszystkiego stopniało serce prokuratora, który cofnął w końcu akt oskarżenia a proces zakończył się wręczeniem paniom Batyckiej i Bogda i panu Brodziszowi przepięknych kwiatów.

Bardzo dobry scenarjusz ułożył pan Marjusz Nowina-Przybylski, splatając w nim głębię uwag nad istotą dzisiejszego filmu z ciętością satyry, wszyst-

kę przybrane w wykwinną formę literacką. Duszą wieczoru był pan Zduńczyk. Swym niewyczerpanym dowcipem, bogactwem pomysłów, rozdających się na poczekaniu dokonuje on istnych cudów. Przewodniczył wczorajszemu procesowi tak znakomicie, że miało się wrażenie, że chyba urodził się na ulicy Batorego. Dotrzymywała mu kroku reszta zespołu sądzącego. Nie wiedziałem, że pan Daniluk tak dobrze jeszcze umie się zalecać do pici pięknej. Czy robi to tylko na estradzie?

Panie Batycka i Bogda roztaczały z estrady morze wdzięków, sidliły serca niewieście Brodzisz. Publiczność, jak na każdy sensacyjny proces, tłumnie gromadziła się po bilety wstępu — tym razem płatne — a po widowisku stoczyła zacięty bój o hojnie rozdawane autografy.

Buł.

Okropności stroju męskiego.

Stara to już śpiewka, że strój męski jest stokroć gorszy i niehigieniczniejszy od stroju kobiecego. Pisano o tem wiele (nawet kobiety!), powstawały, gdzieś w Niemczech i Francji, towarzystwa dla reformy stroju męskiego, ale ostatecznie — kończyło się na niczem. Jeśli ktoś z mężczyzn odważył się wyjść w lecie na ulicę bez marynarki, w kolorowej koszuli „Słowackiego“, bez kołnierza, — patrzano na niego, jak na warjata. A tchórzliwi mężczyźni nie zdobyli się dotąd na masowy protest...

Oto, co znówu pisze niedawno lekarz niemiecki dr. Kirchner (stały apostoł reformy stroju męskiego) w tygodniku „Medizinische Welt“. Twierdzi on, że mężczyzna nosi na sobie cały szereg kajdan i więzów. Najgorszą rzeczą jest sztywny i wązki kołnierz, ściskający szyję i tamujący obieg krwi w głowie. Drugim nieszczęściem jest sztywna, nakrochmalona koszula, którą ubiera się do fraka czy smokinga, jako strój wieczorowy. Taka koszula gorsza nie przepuszcza ani powietrza, ani potu i wyparowań ciała ludzkiego. Jest rzeczą wprost idiotyczną, a wynaleźć mógł ją chyba warjat — dodaje lekarz niemiecki. Ale są i inne błędy w tym stroju: podszewka pod ubranie (która nie daje się czyścić) jest zbiorowiskiem brudu i nie przepuszcza powietrza, gdyż sporządzona jest z sztywnego, apretowanego materiału. Mężczyźni noszą często niepotrzebnie palta, nawet w lecie, opakowując się szczelnie, tak, aby ciało nie mogło oddychać. Niehigieniczne są podwiązki i ściągające nogę pod kolanem (aż powstają pręgi) i hamujące cyrkulację krwi; dalej kalesony, szczelnie powiązane i nie pozwalające skórze oddychać, wreszcie ciężki kapelusze (głupia moda wykluczyła ostatnio lekkie kapelusze słomkowe) i ciężkie obuwie.

Jednym słowem zgroza! Mężczyźni, dzięki przestarzałemu swemu strojowi, stają się mniej wytrzymałymi od kobiet, zapadają często na zdrowiu, chorują, przeziębają się, starzeją i umierają prędzej. Jeśli tak dalej pójdzie — twierdzi dr. Kirchner — to niebawem kobiety staną się plecią silną, a mężczyźni zajmą miejsce pici słabej. A czy to byłoby dobrze, kochani panowie, — powiedzcie sami! (—w—)

Lilipuci w Polsce.

W Warszawie bawiła niedawno truppa liliputów. Kiedy opuszczała stolicę, zaangażowała na miejsce jeszcze troje artystów: 11-letnią Zosię P. z Warszawy, mierzącą 70 centymetrów, oraz rodzeństwo P., dzieci kołodzieja z Górnego Śląska: 14-letnią Marynię, której wzrost nie przekracza również 70 centymetrów i 25-letniego jej brata przorastającego swą siostrę aż o 10 centymetrów.

Nawiasem mówiąc, u dyrektora truppy zjawilo się przy tej sposobności aż... stu kandydatów, przyczem wyszło na jaw, że w Polsce mamy swojego rodzaju przeludnienie lilipucie.

Godzi się zaznaczyć, iż wszystkie te tak kapryśnie uformowane przez naturę istoty są dziećmi rodziców normalnych posiadających niekiedy po kilkoro dzieci innych, rozwiniętych prawidłowo, a nawet szczyjących się wysokim wzrostem.

Taki kontyngent liliputów nie jest u nas wcale zjawiskiem nowym. Stare kroniki wspominają, że już w 13-tym wieku w puszczy Niepołomskiej w ciągu kilku lat z rzędu rodziły się dzieci liliputki. Uważano to za dopust boży, a księza odprowadzali uroczyste egzorcyzmy. Żywoć tych liliputków nie był godzien pozazdroszczenia, gdyż otoczenie traktowało ich jako zło konieczne, odnosząc się do nich z wielką nieufnością.

Liliputków polskich chętnie widzieli na wielkich dworach magnacji, konkurowały zaś one z trefniami karzelkami.

Turecki minister spraw zagr. w Warszawie.



Wczoraj wieczorem przejechał przez Warszawę w drodze do Genewy turecki minister Spraw Zagranicznych Tewfik Ruchdi bej. Na dworcu Głównym w Warszawie powitali gościa tureckiego w czasie postoju pociągu przed tawiciele M. S. Z. z p. Ministrem Schaetzlem i zastępcą Szefa Protokołu Dyplomatycznego p. Przedzieckim na czele oraz ambasador turecki w Warszawie p. Erkument Ekrem Risajrade. — Na ilustracji naszej widzimy ministra Tewfika Ruchdi'ego beja (1), ambasadora tureckiego w Warszawie (2), p. Ministra Schaetzla (3) i innych.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 166/29. Na wniosek Jakóba Rączego z Racławówki ad Rzeszów wdraża się postępowanie celem umoznienia zgubionej przez niego dowodu zastawowego, wystawionego przez Bank Polski. Oddział w Rzeszowie, w dniu 20 stycznia 1925 r. Nr. 189 zastawione przez Jakóba Rączego obligacje 5% Państw. Pożyczki Konwersyjnej na minimalnej wartości 1240 zł., celem zabezpieczenia udzielonej mu przez Bank Polski — Oddział w Rzeszowie pożyczki w kwocie 300 zł. Wzywa się posiadaczy powyższego dokumentu aby go okazali Sądowi do sześciu miesięcy, albo, by w powyższym terminie wnieśli zarzuty przeciwko wnioskowi. Po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego dokument będzie umorzony. 1032
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Rzeszów, dnia 26 listopada 1929.

T. 94/30. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek ks. Władysława Turkiewiczza, proboszcza w Hussowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo mu skradzionej księgi wkladkowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa z dnia 19 sierpnia 1927 Nr. 52873, wystawionej na nazwisko ks. Władysława Turkiewiczza, opiewającej wraz z odsetkami po dzień 30 czerwca 1930 narosłemi na kwotę 253.32 dolarów U. S. A. Posiadacza powyższej księgi wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy przedłożył ją w Sądzie albo też wniósł zarzuty przeciw wnioskowi o amortyzację z tem, że po bezskutecznym upływie tego czasu księżeczka ta zostanie pozbawiona mocy. 1047
Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 20 czerwca 1931.

FIRM Y.

Firm. 329/31. Rej. A. 148. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej do rejestru handlowego Oddział A. strona 148 przy firmie „Rudolf Schmidt“ z siedzibą w Białej wpisano dnia 22 grudnia 1931 następujące zmiany: Przedmiotowi zatrudnienia nadano brzmienie niemieckie a wobec tego odłąd opiewać będzie: Po polsku Fabryka armatury odlewnie brzozy fosforowego metali i żelaza a po niemiecku „Armaturenfabrik Phosphorbronze-Metal und Eisengießerei-en“. 912
Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 22 grudnia 1931.

Firm. 300/31. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru handlowego Oddział A. II. strona 34 wpisano dnia 30 listopada 1931. Brzmienie firmy Józef Rybiński przemysł drzewny Rajcza. Siedziba firmy Rajcza powiat Żywiec. Przedmiot przedsiębiorstwa Skup sprzedaż i obróbka drzewa. Posiadacz firmy Józef Rybiński kupiec w Rajczy, który podpisuje za przedsiębiorstwo osobicie w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią podpisuje własne pełne imię i nazwisko. Rodzaj firmy: Firma pojedyncza. 913
Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 30 listopada 1931.

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B“ pod Nr. 81 przy firmie Polski Bank Przemysłowy Spółka Akcyjna Oddział w Gdyni, dnia 17 lipca 1931, dopisano: Wyrokiem z dnia 19 czerwca 1931 Sądu okręgowego w Warszawie akta Sekcji Upadłościowej nr. 28/31 zarządzone otwarcie postępowania układowego między Polskim Bankiem Przemysłowym, a jego wierzycielami. Postanowieniem z dnia 8 lipca 1931 nadzorców spółki za zgodą sędziego komisarza upoważniono prokurenta oddziału spółki w Gdyni pana Bernarda Redzimskiego do wykonywania poszczególnych czynności niezbędnych do prowadzenia rzeczowego Oddziału, w szczególności do zawierania wszelkiego rodzaju operacji komisowych, inkasowych, przekazowych do wypłacania sum należnych, a wynikających z zobowiązań Banku, pozostałych po nim po dniu 27 marca 1931 jakoteż wszystkich zobowiązań z tytułów nieobjętych postępowaniem zapobiegającym upadłości oraz do wypłacania wierzycielom tegoż oddziału ich należności, o ile nie przekraczają sumy zł. 500 i w zakresie tych wszystkich czynności do podpisywania korespondencji i wszelkich dokumentów za Nadzór Sądowy. 911
Sąd grodzki w Gdyni.

Firm. 3/32. Spis Spółki jawnej. Do rejestru wpisano dnia 11 stycznia 1932. Siedziba firmy Jezierzan. Brzmienie firmy: „Kresy“ eksport nierogacizny i bydła w Jezierzanach. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel bydlęm i nierogacizną. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa. Spółnicy Izidor Choima, Semko Zarowski, Franciszek Zakrzewski Wasył Twerdochleb, Michał Oleśkowski, Jan Gajowski, Stefan Komarański, Nechemie Apfelbaum i Józef Sokalski Do zastępowania spółki na zewnątrz uprawnieni są przewodniczący teje spółki Izidor Choima i Semko Zarowski. Do podpisywania firmy pod wyciśniętą pieczęcią firmową i jakoteż do odbioru wszelkiej korespondencji i przesyłek pocztowych do firmy, „Kresy“ upoważnieni są Franciszek Zakrzewski i Wasył Twerdochleb. 1019
Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 11 stycznia 1931.

Firm. 402/31/Rej. A. II. 82. Do rejestru wpisano dnia 11 grudnia 1931. Siedziba spółki: Czudec, powiat Strzyżów. Firma spółki: Stanisław Moskwa, Józef Czarnik i Sp. skup i eksport nierogacizny w Czudcu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup i eksport nierogacizny. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1932. Spółnicy: Stanisław Moskwa syn Michała w Czudcu, Józef Czarnik w Strzyżo-

wie, Jan Wyżykowski w Strzyżowie, Jan Moskwa młodszy w Czudcu, Bolesław Samolewicz w Strzyżowie, Andrzej Włodyka we Wyżnym i Aleksander Gocek w Czudcu. Spółnicy uprawnieni do zastępstwa: Stanisław Moskwa syn Michała, Jan Moskwa młodszy i Jan Wyżykowski łącznie. Podpis firmy: Pod wyciśnięciem stampilją, lub wypisanem brzmieniem firmy „Stanisław Moskwa, Józef Czarnik i Sp. skup i eksport nierogacizny w Czudcu“ podpiszą Stanisław Moskwa, Jan Moskwa młodszy i Jan Wyżykowski swoje imiona i nazwiska. Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 11 grudnia 1931. 1050

Firm. 85/31. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 30 września 1931. Siedziba firmy: Jawornik polski. Brzmienie firmy: Franciszek Nikier, hurtownia tytoniu w Jaworniku polskim. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtownia tytoniu. Posiadacz: Franciszek Nikier. 1051
Sąd okręgowy.
Rzeszów, 11 września 1931.

Firm. 404/31/Rej. A. II. 82. Do rejestru dla jawnych spółek handlowych wpisano dnia 14 grudnia 1931 następujące zmiany odnośnie do spółki: Stanisław Moskwa, Józef Czarnik i Sp. skup i eksport nierogacizny w Czudcu: Firma spółki opiewa: Stanisław Moskwa, Józef Czarnik, Jan Moskwa starszy, Stanisław Władysław z im. Moskwa i Sp. skup i eksport nierogacizny w Czudcu. Spółnikami spółki są: Stanisław Moskwa syn Michała w Czudcu, Józef Czarnik w Strzyżowie, Jan Wyżykowski w Strzyżowie, Jan Moskwa młodszy w Czudcu, Bolesław Samolewicz w Strzyżowie, Andrzej Włodyka we Wyżnym, Aleksander Gocek w Czudcu, oraz Jan Moskwa starszy i Stanisław Władysław z im. Moskwa w Czudcu. Podpis firmy: Pod wyciśnięciem stampilją, lub wypisanem brzmieniem firmy „Stanisław Moskwa, Józef Czarnik, Jan Moskwa starszy, Stanisław Władysław z im. Moskwa i Sp. skup i eksport nierogacizny w Czudcu“ podpiszą łącznie Stanisław Moskwa, Jan Moskwa młodszy i Jan Wyżykowski swoje imiona i nazwiska. 1049
Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 14 grudnia 1931.

KURATELE.

P. 75/28. Edykt. Uchyła się zarządzenie zarządzone tus. uchwałą z dnia 10 marca 1928 L. cz. I. 1/28 pozbawienie częściowe własności p. Henryka Janki z powodu marnotrawstwa a p. Adama Stanisława z im. Żurawskiego zwalnia się z pełnienia funkcji doradcy prawnego. 1029
Sąd grodzki Oddział IV.
Rudki, dnia 5 lutego 1932.

P. 72/30/8. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą Sądu powiatowego w Rzeszowie z 26 lutego 1930 L. 24/29/5. pozbawiono częściowo własności Tadeusza Mazurka emer. sierż. 17 pp. zamieszkałego w Malawie a to z powodu marnotrawstwa i nalogowego nadużywania alkoholu. Doradcą ustanowiono Marię Mazurkową żonę Tadeusza w Malawie. 1030
Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 28 kwietnia 1930.

LICYTACJE.

E. 1017/31/6. Edykt. Na wniosek Samuela Kozowiera odbędzie się dnia 11 kwietnia 1932 o godzinie 10.30 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji a) połowy realności lwh. 880 gminy Ładyczyn, b) połowy realności lwh. 265 gminy Ładyczyn, łącznej wartości szacunkowej pod a) b) na 1980 zł. Najniższa oferta wynosi 1320 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1038
Sąd grodzki, Oddział III.
Mikulicze, 12 stycznia 1932.

E. 7685/29. Edykt licytacyjny. Dnia 14 marca 1932, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja realności obj. whl. 247 i 177 gminy Sambor-Blich, oszacowanych razem na 60.878 zł. Najniższa oferta razem wynosi 39.284 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1039
Sąd grodzki.
Sambor, 31 grudnia 1931.

E. 3177/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 marca 1932 o godzinie 9.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Sniatynie w biurze Nr. 9 licytacja pbud. 628 i pgr. 2110/2 i 2111 gm. Stecowa Hrycka Tkaczuka własnych, wartości 1481 zł. Najniższa oferta wynosi 987 zł. 32 gr. 1040
Sąd grodzki, Oddział IV.
Sniatyn, 25 stycznia 1932.

IX. E. 6052/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 marca 1932 o godzinie 10.30 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 22 licytacja 2/5 części realności whl. 2241 i 3249 księgi gruntowej gminy Przemysł zobowiązanego Zygmunta Marka i 1/5 części tych realności Tadeusza Warka własnej. Realność składa się z pgr. lkat. 853/21 i 853/23 rola o obszarze 1,196 m. kw., budynku mieszkalnego murowanego niewykończonego, krytego eternitem z komórkami, studnią i drzewami owocowymi i fundamentem pod drugą połowę domu. Wartość szacunkowa 2/5 części Zygmunta Marka wynosi 10.314.80 zł., zaś wartość szacunkowa 1/5 części realności Tadeusza Marka wynosi 5.157.40 zł. Najniższa oferta 5.157.40 zł. i 2.578.70 zł. 1043
Sąd grodzki.
Przemysł, dnia 18 stycznia 1932.

E. 4538/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 marca 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Sniatynie biuro Nr. 9 licytacja pb. 233/3, 1937/4 i po-

łowy pbud. 403 oraz połowy pgr. 1440/2 gm. Kniże Herscha Eisenkrafta własnych, wartości 2085 zł. Najniższa oferta wynosi 1390 zł. Sąd grodzki, Oddział IV. 1041
Sniatyn, 25 stycznia 1932.

E. 2166/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 marca 1932, godz. 10 odbędzie się w Sądzie podpisanym przymusowa licytacja realności składającej się z pgr. 3070 i 3071 gm. kat. Porohy dotychczas zobowiązanego Mendla Helleringa w Porohach własnej. Wartość szacunkowa 5,928 zł. Najniższa oferta 3,952 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji — inaczey pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia, wobec nabywcy w dobrej wierze. Poza tem odesła się do edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej. Sąd grodzki, Oddział II. 1042
Sniatyn, dnia 5 lutego 1932.

IX. E. 6029/29. Edykt licytacyjny. Dnia 9 marca 1932 o godzinie 10.30 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 22 licytacja nieruchomości stanowiącej własność Zaleja Littmana w Przemyslu, 1/2 whl. księgi gruntowej gminy Przemysł, wartość szacunkowa 16.034 złotych, najniższa oferta wynosi 8.017 złotych. Prawa, któreby czyniły licytację niedopuszczalną, należy zgłaszać najpóźniej przy terminie licytacyjnym w tut. Sądzie, w przeciwnym razie nie wolno będzie ich dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze w odniesieniu do powyższej nieruchomości. 1044
Sąd grodzki.
Przemysł, dnia 26 stycznia 1932.

IX. E. 1010/29. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1932 o godzinie 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 22 licytacja nieruchomości, stanowiącej własność zobowiązanej Marii Szewczyk w Dusowcach, whl. 1015 księgi gruntowej gminy Dusowce, wartość szacunkowa 1592 złotych, najniższa oferta wynosi 1061.32 złotych. Prawa, któreby czyniły licytację niedopuszczalną, należy zgłaszać najpóźniej przy terminie licytacyjnym w tut. Sądzie, w przeciwnym razie nie wolno będzie ich dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze w odniesieniu do powyższej nieruchomości. 1045
Sąd grodzki.
Przemysł, dnia 26 stycznia 1932.

E. 959/31. Edykt licytacyjny. Dnia 29 lutego 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacji 5/8 części whl. 1634 gminy Zbaraż. Nieruchomość oceniona jest na 4980 zł. Najniższa oferta 3320 zł. 1046
Sąd grodzki, Oddział II.
Zbaraż, dnia 28 grudnia 1931.

I. E. 577/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie odbędzie się dnia 19 lutego 1932 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Sądu okręgowego w Tarnopolu dla większych posiadłości whl. 64 dobra Kamionki obj. whl. 64 w łączności z wszystkimi parcelami, które już po adnotacji postępowania licytacyjnego z dnia 18 grudnia 1930 hip. 2600/30, I. E. 577/30 zostały wyłączone ze stanu dóbr Kamionki do księgi gminy katastr. Kamionki przy Sądzie grodzkim w Podwoleńskich prowadzonej. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 998.457 + 48.004 = 1,046.461 zł. Najniższa oferta 697.641 zł. Do realności whl. 64 ks. dla większych posiadłości należą następujące przynależności: inwentarz żywy i martwy, oszacowany na 48.004 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd tut. zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 1052
Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 12 grudnia 1931.

V. E. 4236/31. Edykt licytacyjny. Dnia 1 marca 1932, godzina 11 odbędzie się sprzedaż realności whl. 669, 670 gminy Kimirz. Wartość szacunkowa 25.081 zł. 88 gr. Najniższa oferta 16.725 zł. Prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić przed licytacją. 1028
Sąd grodzki.
Przemysłany, 7 stycznia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 3468/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Bóbrce dla gminy Łopuszna i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do dnia 31 maja 1932. 1036
Lwów, 6 lutego 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa I. 25/31. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Kazimierzy Gottliebowej w Tarnopolu, wyznacza się ponowną audjencję ugodową na 23 lutego 1932 godz. 10 rano w Sądzie tut. sala Nr. 25. 1033
Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 23 stycznia 1932.

Sa I. 39/31/23. W sprawie ugodowej Abrahama Kofflera w Tarnopolu wyznacza się w tutejszym Sądzie ponowną audjencję ugodową na dzień 18 lutego 1932, godzinę 10 przedpołudniem; biuro Nr. 25 na którą wzywa się wierzycieli z tem, że dłużnik podwyższył stawkę ugodową o 5% 1034
Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 31 grudnia 1931.

Sa I. 17/30. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą 2 maja 1930 Sa 17/30 do majątku dłużnika Leopolda Feilhartha kupca w Krośnie, wskutek prawomocnej uchwały z 29 maja 1931 Sa 17/30 odmawiającej zatwierdzenia przyjętej przez wierzycieli na audjencji dnia 28 lipca 1930 ugody, zastanawia się w myśl § 56 ust. 1 L. 2 ord. ugod. 1031
Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Jasło, dnia 3 października 1931.

Sa 1132. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa i Feigi Plewer kupców w Kamionce strumił. niewpisanych w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego pan Andrzej Szczepaniak w Kamionce strum. Zarządca ugodowy Pan Salomon Engel kupiec w Kamionce strum. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Kamionce strum. dnia 3 marca 1932 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 lutego 1932. 1035
Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 29 stycznia 1932.

S. 10/31/241. W sprawie konkursowej Salomona i Sary Schifffów w Rzeszowie wyznacza się audjencję na dzień 10 marca 1932 o godz. 9 rano w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 9, II piętro: 1) do rozpoznania zgłoszonych dodatkowo wierzytelności oraz wierzytelności, które do audjencji będą jeszcze zgłoszone, 2) do rozprawy i powzięcia uchwały o ugodzie przymusowej zaproponowanej przez krydattarjuszów. 1048
Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 29 stycznia 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 80/31. Franciszka z Widelków Paduchowa, żona Józefa urodzona w gminie Królówka dnia 17 marca 1855 zam. w Królówce wyszedłszy przed około 35 laty z gminy zaginęła. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwaniem, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sędem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lutego 1932 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 977
Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 19 września 1931.

T. 102/31. Antoni Gołębiowski z Bilcza złotego, żołnierz byłej armii austr. zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora adw. Kleinmana w Czortkowie do dnia 1 maja 1932. Sąd okręgowy. 1018
Czortków, dnia 12 października 1931.

T. 108/31. Józef Mazur syn Semena z Dereniówki zmarł w Kanadzie roku 1917. Wzywa się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 1 marca 1932. 1016
Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 6 listopada 1931.

T. 136/31. Hryhorij Czemyers syn Jakóba z Mogielnicy żołnierz byłej armii ukr. zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Kleinmana adw. w Czortkowie do dnia 10 lipca 1932. 1017
Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 21 grudnia 1931.

T. I. 88/31. Józef Jakiel syn Jana i Anny urodz. w Haczowie 19 marca 1879 roku, zaginał na wojnie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do sześciu miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 1010
Sąd okręgowy Wydział I.
Sanok, dnia 12 stycznia 1932.

T. 71/31. Stanisław Jachimowski syn Wawrzyńca urodz. w Tyrawie wołoskiej zamieszkały w Rozpuciu, wyjechał przed wojną do Ameryki i tam zaginał. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 1009
Sąd okręgowy Wydział I.
Sanok, dnia 28 grudnia 1931.

T. I. 66/31. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Cender, urodzony 6 października 1891 w Będziemyślu, powiat ropczycki syn Feliksa i Brygidy z Pajków jako żołnierz b. austriackiego 40 p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w r. 1914 bez wieści zaginał. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi drowi Aleksandrowi Zmigrodowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Józefa Cendera wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek, wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego. 947
Sąd okręgowy Wydział I.
Tarnów, dnia 22 stycznia 1932.

T. 256/31. Stefan Wawrykowicz, urodzony 1880 w Zukowie, jako żołnierz austr. miał polec. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 920
Sąd okręgowy.
Lwów, 29 grudnia 1931.

I. T. 1/32. Edykt. Jan Wachowicz, rel. rzym. kat., syn Pawła i Marii ze Ziemskich, urodzony 17 września 1898 r. w Czeremni, pow. Jasło, żołnierz 14 p. p. Wojsk Polskich, zaginał w jesieni 1919 r. w bitwie z Ukraińcami pod Tłumaczem. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść w 3 miesiące od ogłoszenia. 919
Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 26 stycznia 1932.

Sportowy biuletyn Olimpijski.

Lake Placid, 10 lutego. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem zakończyły się zawody olimpijskie w jeździe figuralnej na lodzie. W środę rano wydano ostateczną decyzję co do klasyfikacji finałowych zawodników. Zawodom finałowym przyglądało się 3.000 osób. Zwyciężył i tytuł mistrza zdobył austriacki łyżwiarz Karol Scherfer. Wicemistrzostwo przypadło b. mistrzowi olimpijskiemu Grafstroemowi. Porażka Grafstroema jest sensacją dnia w Lake Placid.

Lake Placid, 10 lutego. (PAT). Po zakończeniu rozgrywek w biegu łyżwiarstka na 500, 1.500 i 10.000 metrów oraz konkursie pań w jeździe figuralnej w ogólnej punktacji 1-sze miejsce zajęły Stany Zjednoczone z wielką ilością 50 punktów, 2-gie Kanada 33, 3-cie Norwegia 14 p., 4-te Austria 10 p., następnie Szwecja 5, Finlandia 3, Niemcy 2.

Lake Placid, 10 lutego. (PAT). Dziś odbył się start narciarzy do biegu na 18 km. Pogoda piękna i słoneczna. Silny wiatr jednak stanowił pewną przeszkodę dla zawodników. Wystartowali wszyscy zawodnicy w liczbie 61.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zajął Szwed Utterstrom, w czasie 1.23.07. Drugie Szwed Vickstrom 1.25.07. Trzecie Finlandczyk Zaarinen 1.25.23.

W biegu tym nasi zawodnicy sklasyfikowali się w czwartej dziesiątce zawodników na wszystkich 6 dziesiątek, jak o tem można wnosić z ich najlepszych czasów: Stanisław Maruszarz 1.39.56, Skupień 1.41.46, Zdz. Motyka 1.41.57. Polacy mieli słabszy wynik od drużyn Japonii, Czechosłowacji, Francji, Włoch i częściowo Austrii, lepsi byli natomiast od Szwajcarów, Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Z wydawnictw per jodycznych.

„Gazeta Literacka“. Miesięcznik, wydawany przez Związek zawodowy literatów polskich w Krakowie pod redakcją Józefa Aleksandra Gałuszki, przynosi w ostatnim zeszyte (Nr. 5) szereg interesujących szkiców, recenzji i sprawozdań: Pawła Hulka Laskowskiego o „Cieniu Orłów“ ostatnim tomiku poezji Gałuszki; rzecz o robotniku Jakóbie Wojciechowskim; polemikę Tadeusza Kudlińskiego z Franckiem L. Schoellem p. t. „Fałszywy trop“ (z racji artykułów tego pisarza, ogłoszonych w „L'Europe Centrale“ i „La Pologne“ o regionalizmie literackim w Polsce); artykuł Stefana Szumana o St. I. Witkie-

wiczu; poezje poetów należących do grupy „Linia“; artykuł Jana Brzękowskiego p. t. „Kryzys nad Sekwaną“; artykuł Wiesława Gorreckiego o librecie operowym p. t. „Odwieczny wróg opery“; wreszcie szereg drobniejszych sprawozdań i recenzji oraz obfita kronikę literacką.

„Przegląd Współczesny“. Miesięcznik pod redakcją dr. Stanisława Wędkiewicza. Pierwszy tegoroczny zeszyt tego ze wszechmiar interesującego i na wysokim poziomie kulturalnym stojącego czasopisma przynosi następujące rozprawy i artykuły: Pierre Bernus: „Sojusz Francji i Polski“; ks. Władysław Wicher: „Kilka uwag o nowoczesnej etyce seksualnej“; Stanisław Łoś: „Wielka Brytania po wyborach“; Marjan Zdziechowski: „Pod wrażeniem „Dziejów“ Michała Bobrzyńskiego“; Leon Wachholz: „Z historii alkoholu i alkoholizmu“; Ignacy Górski: „Lalka“ Prusa a Musset“; Adam Piasecki: „Tezy gospodarcze

w Konstytucji“; K. W. Zawodziński: „Jubileusz „Skamandra““; poezje Antoniego Słonimskiego; Birger Calleman: „Erik Axel Karlfeldt: Laureat Nobla z 1931 r.“; Carl Gustaw Fellenius: „Szwedzko-polskie Towarzystwo w Sztokholmie“; Franciszek Böhm: „Szwecja a Polska“; St. W.: „Polska a Szwecja“.

„Polacy Zagranicą“. Organ Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy. Miesięcznik. Treść zeszytu styczniowego: Lucja Kipowa: „Działalność Międzynar. Konfer. Stow. Migracyjnych w Genewie“; T. Katelbach: „Nowe oblicze sprawy Polaków w Niemczech“; J. S.: „Przegląd prasy polskiej zagranicą“; T. Nowacki: „O kontakt gospodarczy kraju z Polonią zagraniczną“. Zeszyt uzupełnia bożata kronika życia Polaków zagranicą. Do zeszytu dołączony został dodatek p. t. „Sport i wychowanie fizyczne“.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukami półtłustym).

Piątek, 12 lutego.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu. — Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 do 15.00: Przerwa. 15.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.20: Trans. z Warszawy. Komunikat L. S. G. — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla nauczycieli — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Audycja dla chorych. — 16.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: Trans. z Warszawy. „Stanisław Orzechowski. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. — 16.55: Trans. z Warszawy. Lekcja angielskiego. — 17.10: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 17.15: Koncert muzyki lekkiej. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: „Robotnik czy robot“. — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.45: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki włoskiej. — W przerwie trans. z Warszawy Feljton literacki. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 22.50 do 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIĘŁDA PIENIĘŻNA.

Obroty giełdowe: Gazy wschodnie 7.75. Sytuacja bez zmiany. Dolar w obr. przyw. 8.91.

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 10 lutego 1932.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, wyce i koniczyne. Zboża chlebowe, jęczmień, rzepak tudzież mąka pszenna i żytnia awansowały w cenie. Naozół wielkie zainteresowanie dla pszenicy i żyta przy bardzo szczupłej podaży. Tendencja wyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie czyniwe.

Loco Podwoleczyska:

Ceny giełdowe.

Pszenica zbior. od 22.— do 22.50; żyto zbior. od 22.25 do 22.50; jęczmień pastewny od 14.50 do 15.—; owsie zbiorowy od 15.— do 15.50; wyka czarna od 20.50 do 21.50; koniczyzna czerwona od 190.— do 210.—.

Loco Lwów:

Ceny rynkowe.

Pszenica kr. dwor. od 23.50 do 24.00; żyto małop. jednol. od 22.75 do 23.—; jęczmień małop. przemiał. od 15.25 do 15.75; rzepak od 29.— do 30.—; pszenica kr. dwor. od 25.50 do 26.—; pszenica zbior. od 24.— do 24.50; żyto małop. jednol. od 24.25 do 24.50; żyto zbior. od 23.75 do 24.—; jęczmień małop. przemiał. od 17.50 do 18.—; mąka pszena luksusowa od 43.50 do 44.50; mąka pszena od 39.— do 40.—; mąka żytnia od 37.50 do 38.90; otręby pszenne od 13.50 do 13.75.

Inne kursy niezmiennione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 lutego.

PAPIERY PROCENTOWE: 4% poz. inw. 86,50; 5% poz. inw. ser. 99,75—94,50; 5% poz. konwers. 40,25; 6% poz. dolarowa 56½—60; 4% poz. dolarowa 45,75; 7% poz. stab. 55,10—57,25.

WALUTY: Dolar 8,89,5.

DEWIZY: Belgia 124,48; Holandia 360,20; Londyn 40,70; Nowy Jork 8,91,6; Paryż 35,12; Praga 26,42; Szwajcaria 174,16; Włochy 46,45; Berlin 211,80.

AKCJE: Bank Polski 100,—; Węgiel 13—13½.

OGŁOSZENIE.

Dnia 29 lutego 1932 o godz. 19-tej odbędzie się w biurze WP. adw. Dra Jakóba Schwarza sęniora, Lwów, ul. Kopernika 26

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KRAJOWEGO ZAKŁADU KREDYTOWEGO, Spółdzielni z ogr. odp. we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności.
- 2) Przedłożenie bilansu za rok 1931.
- 3) Uchwalenie likwidacji i wybór likwidatorów.
- 4) Wnioski i interpelacje.

ZARZĄD

Krajowego Zakładu Kredytowego Spółdz. z ogr. odp.

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW Lwowskiego Tow. Akcyjnego Browarów SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE

odbyte dnia 30 stycznia, 1932 r. zatwierdziło BILANS ZAMKNIĘCIA

za rok administracyjny 1930/31 od dnia 1. X. 1930 do dnia 30. IX. 1931 r.

AKTYWA:

Nieruchomości	Zł. 12.005.138-14
Ruchomości	2.484.444-10
Zapasy	3.622.203-85
Wierzytelności różne „	9.797.406-42
	Zł. 24.286.988-66

PASSYWA:

Kapitał zakładowy . Zł.	6.000.000-—
Fundusze	8.378.697-78
Fundacje	220.000-—
Długi różne	9.567.416-41
Saldo zysku w r. ub. „	74.383-—
Zysk na rok 1930/31 „	46.491-47
	Zł. 24.286.988-66

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW.

STRATY:

Koszty produkcji nie-stałe	Zł. 2.674.457-66
Koszty produkcji stałe „	5.133.348-30
Utrzymanie realności „	9.717-87
Zysk na rok 1930/31 „	46.491-47
	Zł. 7.864.015-30

ZYSKI:

Utarg za piwo	Zł. 7.667.560-52
Sprzedaż odpadków . „	179.314-18
Sprzedaż lodu sztucz. „	17.140-60
	Zł. 7.864.015-30

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ zaginione świadectwo dojrzałości, wydane przez Seminarjum naucz. męskie w Samborze z r. 1907 na imię Bazylej Pekanec. 992-3

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo maturalne III Seminarjum państwowego — Piotr Haruch. 1054-3

STELLA OLGIERD.

23)

Na nowiu...

Powieść.

Wszedłszy do małej izdebki, rozejrzeli się przezornie, jeden zajął pod łóżko, rozrzucił wysoko zastane bety. drugi schylił się i zapuścił badawczy wzrok na kanapę. Nie, nigdzie nie było nikogo. Rubin ostrożnie podszedł do drzwi i otworzył je szybkim ruchem. I tutaj nikt nie podsłuchiwał. Dopiero teraz usiedli przy stoliku chwycając się na trzech nóżkach i poczęli szwargotać.

— A kartkę umieścisz na wierzchu?

— Czy ty widziałeś, Kraftman, że bym ja zapomniał, co potrzebne zrobić?

— No, jak przyklepisz kartkę, to i towar dojdzie. Już ty się nie martw! Część pójdzie do Mchówka, a reszta do Szydłowa. To już wiadomo, bo to ludzie pewnie, co nieraz z towarem chodzili.

— Wiem, tylko że... przecie to nie jest interes zupełnie pewny. A jeśli ich

złapią? Chyba umowę naszą pamiętasz, co?

— Dlaczego bym miał pamiętać? Ale czy to ci pomoże, Rubin, że ty będziesz nad tem myślał? Czy ty jesteś rabin od myślenia? Nie, ty nie jesteś od myślenia, ty jesteś od interesu. Tobie kazali towar wysłać do Warszawy i do Poznania, to ty zrobiłeś tak, żeby on doszedł do te miejsca. Czy ty jesteś dromader, żebyś go miał sam nosić? Każdy wi od czego jest! Ty jesteś od odebrania towaru i puszczania go do miejsca, gdzie on jest przeznaczony, a dromader jest od tego, żeby go tam zaniósł. Co tu ma umowa?

— Umowa wyraźnie stoi, że przewiezemy całą towar wtedy, kiedy towar dojdzie na miejsce. To ja się zawsze boję, żeby on na te miejsce doszedł.

— Czy ty, Rubin, powiadomiłeś „Nietoperza“, żeby odebrał furę od Mordki?

— Dlaczego nie miałem powiadomić? Co ty tak się dzisiaj wogóle troszczysz o wszystko? Co ciebie to tak obchodzi?

— Tak się pytam, bo zawsze lepiej, kiedy dwóch prowadzi interes, żeby oba wiedzieli o wszystkim! O której idziemy?

— Jak zwykle, między dziesiątą i jedynastą. W tym czasie przecież rewidują pociąg, to swobodnie przejść można.

— Tak, żeby tylko Weiss nie zapał, jak ostatnim razem!

— Papiery masz?

— Dlaczego ja nie miałbym papierów. Czyś widział kiedy, żebym nie miał papierów?

Rozmowa toczyła się jeszcze czas jakiś, poczem obaj „kupcy“ ułożyli się do snu, jeden na wąskim łóżku, drugi na kanapie, a po chwili już tylko zgodne chrapanie słychać było z pokoju.

Jakoś było już dobrze popołudniu (kupcy chrapali w najlepszej) kiedy nie wiadomo przez kogo przyniesiona, rozbiegła się wieść po Chorzela, że w lasach pobliskich zastrzelono czło-

wieka. Z raną postrzałową brzucha do-włócił się do zagrody Pomerskich i tutaj znalazł go dogorywającego patrol straży celnej. Gospodarze zdziwili się ogromnie, kiedy przechodzący strażnicy, przypadkowo wszedłszy na podwórce, zauważyli przez ciekawość do stodoły i znaleźli tam rannego mężczyznę, a badani nic nie wiedzieli kim był, skąd się wziął w ich stodołę, komu obandażował ranę, ani kto go postrzelił, zaś ranny był już nieprzytomny.

Wieść o nim leciała na skrzydłach z chaty do chaty, z wioski do wioski, aż nad ranem w poniedziałek, wraz z nadjeżdżającym autobusem, dotarła i do chaty Chwedki. W autobusie zresztą rozmowa, dopóki temat się nie wyczerpał, toczyła się wyłącznie o zabitym. Nikt z jadących go nie widział, a o wypadku wiadomo tylko ze słyszenia, tak, że Tamara, której serce zamierało z trwogi, niczego dowiedzieć się nie mogła. Wiadomą rzeczą tylko było, że w nocy w lesie czterej „zieloni“ strzelali i że to oni...

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceł Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.